



Nr 1-2 (1-2) 2011

ISSN 2083-5841

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



STOWARZYSZENIE  
KORONA PÓŁNOCNEGO  
KRAKOWA

# Lokalności

Kwartalnik Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa



w numerze m.in.:

- Zaklęty czas starych fotografii
- Dotknąć historii
- Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich „Kolibaby”
- I Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa
- Szlak zamków, pałaców i dworców Korony Północnego Krakowa

## W NUMERZE:

### Historia, tradycja, zwyczaje...

Mariusz Zieliński, Zakłęty czas starych fotografii ..... 2

### Wspomnienia

Adam Gryczyński, Początki stowarzyszeń katolickich na terenie parafii raciborowickiej.

Wspomnienia majora Jana Kotyzy ..... 6

Małgorzata Kmita-Fugiel, Wszyscy święci Gawłowej ..... 14

### Ludzie z pasją

Mariusz Zieliński, Henryk Banaś – kronikarz i kustosz Izby Regionalnej w Bibicach ..... 16

### Sprawozdania, recenzje

Iwona Opałka, Mateusz Wyźga, I Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Korona

Północnego Krakowa „Księgi metrykalne jako źródło do ochrony i promocji  
lokalnego dziedzictwa kulturowego i tożsamości historycznej mieszkańców.

Księgi metrykalne i inne źródła do historii lokalnej” ..... 19

### Pomysł na weekend

Marcin Rybski, Szlak zamków, pałaców i dworców Korony Północnego Krakowa ..... 23

### Nasze dziedzictwo

Monika Wolek, Dotknąć historii. .... 29

### Inicjatywy lokalne

Jerzy Stanisław Kozik, Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich „Kolibaby” ..... 32

### Więści z Korony

Monika Kwaczała, Wdrażanie PROW 2007–2013 – pierwsze umowy zostały już podpisane .... 35

Monika Kwaczała, Kolejna szansa na otrzymanie dofinansowania ..... 36

Barbara Kawa, Wizyta studyjna Łódzkiej Sieci LGD w Małopolskich LGD ..... 37

Barbara Kawa, Gra planszowa – sposób na promocję i edukację ..... 38

Konkurs fotograficzny „Korona w obiektywie” ..... 40

### Z zagranicy

Marek Słowiński, Poznawać i promować – współpraca międzynarodowa Gminy Michałowice 41

### Newsy z przeszłości

Mateusz Wyźga, Żydówka pochowana w kościele ..... 44

### Warto wiedzieć

Imprezy Wakacje 2011. .... 45

Summary ..... 46

Nota o autorach ..... 47

---

---

#### Wydawca i Redakcja Kwartalnika Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa „Lokalności”

##### Kwartalnik:

Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa

32-091 Michałowice, Raciborowice 126, tel. 12 346 43 12, fax 12 346 42 84

e-mail: info@koronakrakowa.pl, www.koronakrakowa.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów, korespondencji i zmiany tytułów.

Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

**Redaguje zespół:** Monika Wolek – Redaktor Naczelny, Piotr Adamczuk, Barbara Kawa, Marcin Rybski, Jarosław Sadowski

**Współpracują:** Jerzy St. Kozik, Monika Kwaczała, Mariusz Macheta, Iwona Opałka, Marek Słowiński, Mateusz Wyźga,

Adam Gryczyński, Małgorzata Kmita-Fugiel

**Korekta:** Justyna Huszał

Przygotowanie do druku i druk:

Wydawnictwo „Czuwajmy”, 32-091 Michałowice, ul. Ks. Mariana Pałegi 41, tel./fax. 12 388 53 80, www.czuwajmy.pl

## Szanowni Czytelnicy

Przekazujemy Państwu pierwszy numer nowej inicjatywy wydawniczej – Kwartalnika Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa *Lokalności*. Dlaczego *Lokalności*? Chcemy w tym periodyku podejmować tematy, które dotyczą naszych małych ojczyzn – terenu siedmiu podkrakowskich Gmin: Igołomia-Wawrzeńczyce, Kocmyrzów-Luborzyca, Liszki, Michałowice, Wielka Wieś, Zabierzów, Zielonki. Przestrzeń małej ojczyzny – zarówno ta realna, geograficzna – jak i społeczno-kulturowa to, jak pisze Stefan Starczewski w swoim artykule *Mała Ojczyzna – tradycja dla przyszłości*: „miejsce doniosłych doświadczeń i przeżyć osobistych jej mieszkańców, formowania się ich biografii, to świat, z którym zrosło się ich życie, i z którym wiąże ich częstokroć silna więź emocjonalna. To dostępny zmysłowemu poznaniu, świat wyglądów, kształtów i barw domów, ulic, parków, lasów, pól, łąk – świat niepowtarzalnej konstelacji krajobrazów. Mała ojczyzna jest płaszczyzną tworzenia się więzi lokalnych, zakorzenienia ludzi we własnej tradycji i historii”.

Stanisław Ossowski zwraca uwagę na fakt, że to tutaj tworzy się lokalność rozumiana jako sposób funkcjonowania

społeczności zamieszkującej określone terytorium.

Naszym celem jest odkrywanie tych niepowtarzalnych krajobrazów czasów minionych, zapisanych we wspomnieniach, zatrzymanych na starej fotografii, wpisanych w niezwykle biografie mieszkańców podkrakowskich ziem. Jednak nie zamierzamy skupiać się li tylko na przeszłości, chcemy pokazywać współczesne inicjatywy, które służą ochronie i zachowaniu dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, promują tradycje i integrują społeczność lokalną. Zamierzamy przedstawiać sylwetki ludzi, którzy dumni ze swej małej ojczyzny, aktywnie działają na jej rzecz. Zaprosimy też Państwa na zwiedzanie obszaru Korony Północnego Krakowa, abyście mogli osobiście dotknąć, posmakować, zachwycić się bogactwem tej pięknej ziemi.

Mamy nadzieję, że materiały publikowane na łamach naszego kwartalnika wzbudzą zainteresowanie zarówno tych, którzy mieszkają tutaj z dziada pradziada jak i tych, którzy się tu dopiero osiedlają lub przybyli na chwilę z wizytą. Liczymy, iż podjęta przez nas inicjatywa przyczyni się do umacniania „lokalności” na terenie Korony Północnego Krakowa.

Zapraszamy do lektury  
Monika Wołek – Redaktor naczelna

## ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby się podzielić z Czytelnikami swoją wiedzą na tematy dotyczące historii, tradycji, obrzędów, atrakcji turystycznych obszaru Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Czekamy na Państwa artykuły, rozprawy, sprawozdania, zdjęcia. Prosimy przysyłać je na adres: [lokalnosc@koronakrakowa.pl](mailto:lokalnosc@koronakrakowa.pl)

Chętnie zamieścimy także informacje o ciekawych inicjatywach podejmowanych przez stowarzyszenia, szkoły, firmy, które służą promocji naszego obszaru i popularyzują wiedzę na temat dziedzictwa kulturowego i naturalnego.

Nawiążemy także współpracę z wolontariuszami, którzy chcieliby się zaangażować w inwentaryzację zasobów przyrodniczych i kulturowych Korony Północnego Krakowa.

Piotr Adamczuk – Prezes Zarządu Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa

## Zaklęty czas starych fotografii

Biblioteka Publiczna w Zielonkach gromadzi i przechowuje w swoich zbiorach regionalnych nie tylko książki, lecz także stare – w większości zeskanowane – fotografie z początku XX wieku. Materiały te pochodzą z prywatnych albumów rodowych mieszkańców wsi Zielonki.

Warto zaznaczyć, że wiadomość o zbieraniu starych fotografii nie była podana w mediach, a jedynie przekazywana ustnie. Osoby przynoszące zdjęcia chętnie udzielały informacji dotyczących przedstawionych na nich osób i okoliczności, w jakich zostały wykonane. Najczęściej były to fotografie upamiętniające wesela, dożynki, odpusty, procesje Bożego Ciała, komunie i pogrzeby. Najstarsze z nich przedstawiają mężczyzn – pochodzących z Zielonek – w mundurach austrowęgierskich. Fotografie te są dla nas, współcześnie żyjących, skarbnicą wiedzy o tym, jak wyglądały dawne zabudowania, stroje krakowskie oraz jakie wydarzenia religijne i społeczne najczęściej gromadziły ludzi.

Zdjęcia te były wielokrotnie eksponowane na wystawach w bibliotece, a także publikowane w książkach i czasopiśmie, zawsze wzbudzając zainteresowanie oglądających oraz dumę i wzruszenie wśród rodzin, które je udostępniły. Ukoronowaniem dotychczasowych działań była wystawa w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, pt. *Gmina Zielonki*, udostępniona zwiedzającym od marca do czerwca 2011 roku.

Obecnie zieloneckie, stare fotografie można znaleźć w monografii Mateusza Wyżgi, pt. *W tej pięknej Ziemi, Wiadomościach Lokalnych Gminy Zielonki* – w numerze poświęconym Jubileuszowi 750-lecia Zielonek – oraz na stronach *Dziennika Polskiego* i *Gazety Krakowskiej*.

Inicjatorzy tego przedsięwzięcia pragną wyrazić swoją wdzięczność wszystkim tym, którzy dzieląc się swoimi rodzinnymi pamiątkami przyczynili się do stworzenia pokaźnego zbioru fotografii. Jednocześnie pracownicy biblioteki zapewniają o tym, że będą kontynuować rozpoczęte dzieło gromadząc coraz to więcej starych, zeskanowanych fotografii. Myślą przewodnią, towarzyszącą im w działaniu będzie jubileuszowe motto: **„Minionym pokoleniom w podzięce, przyszłym jako drogowskaz”**. Miejmy nadzieję, że wysiłek ten zostanie doceniony przez coraz to młodsze pokolenia poszukujące swych korzeni i tożsamości „w tej pięknej ziemi”.

Mariusz Zieliński



## Zielonki – życie codzienne w czasach zaborów



Anna i Wojciech Małkowie z synami: Piotrem, Edwardem i Błażem. Wojciech Małek jako żołnierz armii austriackiej, 1915 rok



Stanisław Bińczycki (stojący w środku) syn Rozalii i Błażeja jako żołnierz austriacki tuż przed wyjazdem na front wschodni do Bukowiny, 1915 rok



Rozalia Bińczycka (żona Błażeja Bińczyckiego, wójta Zielonek zamordowanego w 1919 roku); Zdjęcie wykonane w Krakowie ok. 1917 roku

## Dwudziestolecie międzywojenne



Strój odświętny Zieleńczanek. Fotografia pochodzi z lat 20.



Przedstawienie „Wesele Prądnickie” w szkole w Zielonkach rok ok. 1928, w środku siedzi naczelnik szkoły pan Karkoszka



Koło Młodzieży Wiejskiej w Zielonkach w 1930 roku

## Lata powojenne

Ks. kard. Adam Sapięha w Zielonkach  
w 1950 roku, obok ks. Adam Zięba



Procesja Bożego Ciała w Zielonkach, lata 50.



Ks. kard. Karol Wojtyła w Zielonkach, lata 70.  
obok niego stoi ks. kanonik Adam Zięba



## POCZĄTKI STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH NA TERENIE PARAFII RACIBOROWICKIEJ

### WSPOMNIENIA MAJORA JANA KOTYZY

Najbliżej mnie mieszkał „Henek” Wrześniński, który chodził do Seminarium Nauczycielskiego w Krakowie. Często rozmawialiśmy na temat powołania do życia jakiejś organizacji młodzieżowej. Czuliśmy potrzebę zbierania się, urządzania przedstawień, wycieczek, grania w piłkę. Kierownik szkoły – Kazimierz Łowczowski – w okresie Bożego Narodzenia zbierał młodzież w szkole i urządzał z nią jasełka, ale to tylko raz w roku. Także ks. proboszcz Antoni Siuda urządzał we „dworku” jakieś przedstawienia, najpierw w jednym z pokoi, a potem nawet w dawnej stajni, gdzie zbudowano scenę, odbył się spektakl pt. „Święta Genowefa”.

Chyba w 1925 roku „Henek” nawiązał znajomość z drużyną harcerską przy Seminarium Nauczycielskim. Postanowiliśmy zorganizować we wsi taką drużynę, lecz nikt z nas na harcerstwie się nie znał. Przyjechał z nim kiedyś drużynowy o nazwisku Sosna, mówił na temat harcerstwa, ustalono, że powstanie na razie zastęp. Nie pamiętam już, kogo wybraliśmy zastępowym, „Henek” w każdym razie nim być nie chciał, on chciał zostać od razu harcmistrzem, to mu imponowało. Odbyło się kilka zbiórek, przychodziło nas 7–10 chłopaków. Sosna przyjeżdżać na każdą zbiórkę nie mógł, myśmy o tej pracy nie mieli pojęcia i sprawa harcerstwa niedługo upadła. „Henek” jednak dalej „niuchał”, i dowiedział się, że na Pl. Mariackim 5 jest sekretariat zajmujący się Stowarzyszeniami. Co to były za stowarzyszenia nie wiedzieliśmy, ale udaliśmy się tam. Na miejscu spotkaliśmy księdza, któremu przedstawiliśmy sprawę, a on się żywo naszym projektem zainteresował: ilu nas jest? Czy będziemy mieć salę na zebrania? itd. To była jesień 1926 r.,

byłem w klasie VI, a „Henek” na II kursie Seminarium. Mogliśmy jeszcze liczyć na kilku naszych rówieśników ze szkoły jak: Franek Ciepela, Józek Salwiński, Franek Nawara, Poldek Sawka, no i na dawnych kolegów ze szkoły w Bieńczycach, którzy pozostali we wsi. Na miejsce zebrania umyśliliśmy jeden pokój w „dworku”, obok kaplicy, który służył jako zakrystia. Dwa inne pokoje zajmował wtedy na mieszkanie przodownik policji – Sawka. Po porozumieniu się z Salcią Ciepielanką, która jako prezeska założonego kiedyś przez ks. Płonkę Stowarzyszenia Dzieci Marii opiekowała się „dworkiem”, uzyskaliśmy jej zgodę na używanie przez nas zakrystii na zebrania.

Z ks. Józefem Tomerą (bo tak się nazywał ten ksiądz spotkany w sekretariacie przy Pl. Mariackim) ustaliliśmy termin pierwszego, organizacyjnego zebrania na niedzielę 21 listopada. Przyszło wówczas około 20 chłopaków, ks. Tomera przyjechał pociągiem, wyszliśmy po niego na stację i przyprowadziliśmy do „dworku”. Ksiądz po moim zagajeniu przedstawił cele i zadania stowarzyszenia oraz formy jego pracy. Wszyscy obecni do stowarzyszenia się zapisali. Jego pełna nazwa brzmiała: „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej”. Mnie wybrano na prezesa.

Pierwszą imprezą, jaką postanowiliśmy urządzić było przygotowanie „jasełek”, oraz jeszcze innego przedstawienia. Franek Nawara wystarał się o sztukę A. Fredry *Consilium facultatis*, i rozpoczęły się próby. Oba przedstawienia odbyły się jak zwykle w szkole, gdzie w sali mieściło się najwyżej około stu osób. Marzyliśmy ciągle o własnej sali, by móc urządzać przedstawienia częściej, a nie tylko w czasie ferii. Stowarzyszenie Młodzieży Pol-



skiej było organizacją katolicką, ksiądz pełnił w nim rolę patrona. Bieńczyce należały do parafii w Raciborowicach, skąd przyjeżdżał też do nas na naukę religii w szkole ks. wikary Władysław Gorączko. Przyjeżdżał na nasze zebrania czasem w niedzielę po południu, uczył nas wtedy śpiewać przygrywając na skrzypcach, ale nie bardzo potrafił nawiązać z nami kontakt. Właściwie prace prowadziliśmy sami.

Na wiosnę 1927 roku była w Krakowie wielka uroczystość sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego z Paryża na Wawel. Kilku z nas w strojach krakowskich jako delegacja Stowarzyszenia wzięło w niej udział. Na drugiego patrona uprosiliśmy p. Mieczysława Świerczewskiego – dzierżawcę dworu i w lecie tego roku odbył się pod jego opieką festyn na dziedzińcu dworskim, który przyniósł nam pierwszy poważniejszy dochód na cele Stowarzyszenia.

Nasza centrala w Poznaniu organizowała w tym roku w Poczerninie na Pomorzu koło Wielkiej Wsi (dziś Władysławowo) obóz, na który zostałem przyjęty, i który związał mnie z pracą w Stowarzyszeniu na wiele lat, jeśli nie powiedzieć, na całe życie.

W listopadzie, po uroczystości św. Stanisława Kostki, który jest patronem młodzieży, odbywało się co roku „Święto Młodzieży”, które miało charakter religijny. Najpierw były rekolekcje, organizowało się zbiórki pieniędzy do puszek na cele Stowarzyszenia, w niedzielę po Mszy św. była akademie z referatem, śpiewami i deklamacjami, a na zakończenie grano przedstawienie. Po odejściu z parafii ks. Władysław Gorączki, wikarym był przez dwa lata ks. Skwarczewski, a po nim ks. Wcisło. Proboszczem w Raciborowicach, po śmierci bardzo popularnego ks. Ludwika Płonki, był ks. Antoni Siuda.

Na wiosnę i w lecie odbywały się zloty okręgowe Stowarzyszeń. Okręg pokrywał

się z dekanatem. Nasze Stowarzyszenie należało do okręgu mogińskiego, w skład którego wchodziły: Bieńczyce, Czyżyny, Mogiła, Łęg, Luborzycza, Ruszcza, Raciborowice, Igołomia, Wawrzeńczyce, Szarbie, Biórków, Wronin, Więclawice i Kościelniki, krótko istniały także stowarzyszenia w Grębałowie, Krzesławicach i Pleszowie. To ostatnie przekształciło się w Koło Młodzieży przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, a potem w Koło Młodzieży Wiejskiej „Znicz”. Wszędzie tam, gdzie działały Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, powstawały też osobne Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, nawet w Pleszowie, gdzie nie było widoków na powstanie Stowarzyszenia Męskiego.

Doroczną prezentacją dorobku oddziałów były zloty okręgowe Stowarzyszeń, które odbywały się w różnych wsiach. Na zlot przybywał, obok Sekretarza Generalnego, delegat księdza metropolity i przedstawiciel starosty powiatowego. Zawsze był także policjant, który siedział i notował, kto przemawiał i co mówił. Rano była Msza św., potem akademie, a po południu zawody sportowe w lekkiej atletyce (biegi, skoki, rzuty), gra w siatkówkę i koszykówkę. Największe jednak zainteresowanie, tak u nas jak i gdzie indziej, budziła piłka nożna. Próbowaliśmy lansować także inne sporty. W 1929 roku zorganizowaliśmy np. bieg na drodze z Bieńczyce do Czyżyn, w obie strony odległość wynosiła 3 km. Do biegu stanęło kilkunastu zawodników, którzy wcześniej trenowali na tej trasie mierząc sobie czas przyniesionym z domu budzikiem – takie to były nasze pionierskie poczynania. W Bieńczycach na polu sportowym inicjatywę podjęła młodzież szkolna dojeżdżająca do krakowskich szkół średnich.

W Stowarzyszeniu funkcję prezesa sprawowałem do czasu mojego wyjazdu do wojska w 1930 roku. Od tamtej pory funkcję prezesa pełnił Romek Paszyński



i Józek Ciepiera (Kandaus). Po wyprowadzeniu się z „dworku” lokatora – p. Sawki, uzyskaliśmy dwa dość duże pokoje, jeden wielkości 6×6 m i drugi 6×4 m. Na przełomie 1931/32 uzyskaliśmy zgodę Zarządu Stowarzyszenia Dzieci Maryi na połączenie obu pokoi w jedną salkę. Po odejściu ks. Wcisły przyszedł do naszej parafii na wikarego neoprezbiter ks. Zbigniew Przeworski, który był w parafii od 1932 do 1936 roku. Przypadliśmy sobie do serca, a nasze późniejsze stosunki przerodziły się w przyjaźń.

W roku 1932 powstało w Bieńczycach także Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, któremu początek dała grupa dziewcząt, dojeżdżających do szkół średnich w Krakowie: Marysia Halikówna, Ludka i Marysia Paszyńskie, Marysia Turbasówna, Kasia Nawrocka oraz dziewczęta, które pozostawały na gospodarstwach rodziców, takie jak: Aniela Ciepielanka, Lonka Krupianka, Wiśka Salwińska, a z młodszych Zofia Nawarzanka, Zosia Zyburzanka i in. Katolickie zasady wychowawcze nie uznawały koedukacji i stąd istniały osobne Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej. Nam młodym to się nie podobało.

Teraz kiedy mieliśmy już własną salkę i scenę do przedstawień, mogliśmy częściej urządzać różne imprezy. Oczywiście nie tylko – jak zalecały nasze władze organizacyjne – na role męskie lub tylko na role żeńskie, lecz graliśmy normalne sztuki, gdzie występowały role jedne i drugie. Wystawialiśmy znane powszechnie i często po wsiach grywane przedstawienia jak: „Błązek opętany”, „Chłopi arystokraci”, „Sobkowa zagroda”, „Bursztyny Kasi” itp. Z biegiem czasu przeszliśmy na poważniejszą literaturę: „Kłopoty Pana Złotopolskiego”, „Zemstę”, „Damy i huzary”, „Klub Kawalerów” i in. Korzystaliśmy także później z większej niż nasza sali domu zbudowanego przez właścicie-

la młyna p. Lelię, a później będącą własnością piekarza p. Władysława Motyki. Przedstawienia graliśmy także w Raciborowicach, Czyżynach i Mogile. W sali p. Motyki przez szereg lat odbywały się „Opłatki”. Były to spotkania starszych gospodarzy i gospodyń, przeważnie rodziców naszych druhen i druhów oraz poważniejszych osób ze wsi, w okresie Bożego Narodzenia. Takie spotkania były połączone nie tylko z konsumowaniem świątecznych „babek” i placzków, ale śpiewano kolędy, przyspiewki, była szopka z lalkami, „żywy dziennik”, a na koniec zabawa taneczna, w której brali udział młodzi i starzy.

Na początku lat 30-tych przyszedł do Bieńczyc młody nauczyciel, Józef Buzala, który zapoczątkował prowadzenie chóru, potem chór męski prowadził dr Czesław Święch, urzędnik kuratorium, zamieszkały w Bieńczycach. Chór ten śpiewał na różnych uroczystościach, na akademiach, na nabożeństwach w kościele, występował nawet na uroczystościach w Krakowie.

Był kiedyś taki piękny zwyczaj, że w okresie Bożego Narodzenia chodzili po domach kolędnicy z szopką i kolędownali pod oknami, gospodarze albo wynosili im jakąś kwotę, albo zapraszali ich do domu, by się ogrzali i pokolędownali. W każdej wsi chodziło po kilka takich kolędników, od najmłodszych, prawie dzieci, aż do starszych parobczaków, nieraz nawet trzydziestoletnich. Młodzi mieli zwykle tylko samą szopkę, mniej lub więcej udanie skonstruowaną, starsi miewali także „lalki” czyli kukiełki wyobrażające Heroda, diabła, śmierć, Żyda i różne pary regionalne, jak krakowiaków, górali, żołnierzy itp. Takich kolędników wpuszczano chętnie do domów, gdyż kolędownali wszystkim kolędnikom po kolei i robili całe przedstawienie w szopce przy pomocy lalek. Operujący lalkami wygłaszał monologi, śpiewał, lalki tańczyły i wykonywały najprost-

sze ruchy. Chodzący z szopką otrzymane pieniądze albo przepijali albo się nimi dzielili. Po pewnym czasie szopka stała się własnością Stowarzyszenia i przez parę lat, aż do wybuchu wojny z szopką chodzili po wsi druhowie.

Właściciel młyna p. Władysław Lelito, a potem jego córka Elżbieta zapragnęli także zająć się pracą społeczną w Bieńczycach, Lelito zafundował w tym celu wspomniany już dom, a namówiony przez sołtysa Jana Ciepiałę zakupił także instrumenty dla orkiestry dętej. Lelito zmarł w 1933 r. i orkiestra się rozpadła. Powołano ją do życia na nowo, ale już przy Stowarzyszeniu. Sołtys w imieniu gromady wypożyczył nam instrumenty, zaangażowaliśmy kapelmistrza z Mogiły i zaczęliśmy występować na uroczystościach. Tak było do wybuchu wojny. W czasie okupacji zdeponowane w domu gromadzkim instrumenty zostały skradzione.

W 1933 roku odbyło się w Krakowie pamiętne „Święto Kawalerii”. Była to 250. rocznica zwycięstwa pod Wiedniem, gdzie król Jan III Sobieski w 1683 r. na czele wojsk polskich złożonych głównie z polskiej konnicy rozgromił na zawsze potęgę turecką, która odtąd przestała zagrażać Europie. Zjechało do Krakowa 12 pułków polskiej kawalerii. Na krakowskich błoniach odbyła się wspaniała rewia. Pułki zakwaterowane były w podkrakowskich wsiach, także w Bieńczycach jeden z nich kwaterował. Po Mszy św., dla upamiętnienia tej rocznicy posadzono koło ścieżki prowadzącej do „dworku” młode drzewka owocowe, które ofiarował Wojciech Halik.

W tym samym dniu odbyło się poświęcenie przydrożnej kapliczki na Budzynie, zbudowanej kiedyś, a obecnie wyremontowanej przez rodzinę Turbasów. Kapliczkę poświęcił ks. Przeworski, a ja przemawiałem. Po poświęceniu Katarzyna Biernackowa z domu Turbasa, z której inicjatywy

kapliczkę odremontowano zaprosiła nas na obiad do swojego domu.

Od początku powstania Stowarzyszenia myślano o utworzeniu własnej biblioteki. Pierwsze egzemplarze książek to były ofiary poszczególnych osób. Wypiliśmy abonament na wychodzące co miesiąc książki z „Biblioteki Domu Polskiego”. Kiedy o. Maksymilian Kolbe zaczął wydawać w Niepokalanowie „Mały Dziennik”, podjęliśmy kolportaż tego pisma, codziennie kolejną przychodziła paczka zawierająca 100 egzemplarzy a jeden z druhow – Józek Zyburza odbierał tę paczkę i roznosił do stałych odbiorców. Abonowaliśmy także 50 egz. „Przewodnika Katolickiego” i tyle samo „Dzwonu Niedzielnego” – tygodnika wydawanego przez Kurię Metropolitalną w Krakowie. Kolportażem tych dwóch tygodników zajmowały się dziewczęta z KSMZ.

Pierwsze „Dożynki” zorganizowały w 1933 r. same dziewczęta ze Stowarzyszenia żeńskiego, następne organizowaliśmy już wspólnie. Program „Dożynek” był zwykle taki: przygotowany wieniec dożynkowy był w niedzielę zanoszony w pochodzie do kaplicy, gdzie był poświęcony w czasie Mszy św. Po południu odbywały się pokazy na boisku sportowym lub nad rzeką Dłubnią, naprzeciw „jazu”, gdzie była mała kotlinka, wspaniale nadająca się na ten cel. Program „Dożynek” był oparty na starych zwyczajach ludowych z tańcami i przyśpiewkami, jakie w postaci broszury zebrał i wydał krakowski działacz kulturalny Marian Mikuta. Broszura ta służyła nam jako podręcznik przy urządzaniu dożynek. Coroczne organizowanie tego obrzędu weszło na stałe w nasz program pracy. Przygotowanie wieńca oraz pokazów i tańców zabierało wiele czasu. Z biegiem lat wykształcił się stały zespół, który się tym zajmował. Tańce i śpiewy przygotowywała Marysia Halikówna, potem pomagała jej w tym młodsza druha,



którą wysłano na kurs tańców ludowych Zosia Zyburzanka. Dożynkami interesowała się – i brała w nich udział jako widownia – cała wieś. Ze starszych gospodarzy wybieraliśmy gospodarza i gospodynię dożynek, którym ofiarowywano wieniec dożynkowy. Na zakończenie odbywała się ogólna zabawa. Kiedy w dekanacie powiększyła się ilość oddziałów KSMMiZ, i powstały kierownictwa okręgowe, urządzaliśmy także dożynki okręgowe, na które każdy oddział przywoził swój wieniec dożynkowy i dawał swój punkt do ogólnego programu. Takie dożynki – jak pamiętam – odbyły się w Bieńczycach, Mogile, Pleszowie. Urządzenie dożynek okręgowych w Pleszowie uważaliśmy za nasz duży sukces, który wykazał prężność organizacyjną, m.in. dlatego, że nie istniało tam w tym czasie już Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, a działało tylko KSMZ i wieś uważana była za centrum ruchu ludowego w powiecie. Dożynki nasze, mimo to, wypadły bardzo dobrze, był na nich nawet ówczesny starosta powiatowy dr Wnęk. Ostatnie dożynki w Bieńczycach odbyły się w niedzielę 20 sierpnia 1939 r., na niespełna dwa tygodnie przed napadem Niemców na Polskę. Delegacja naszych Stowarzyszeń była przed dożynkami u ks. metropolity Adama Sapiehy zapraszając go na tę uroczystość.

O zainteresowaniu sportem, zwłaszcza piłką nożną, już wspomniałem. Poważną trudnością w tym względzie był brak stałego boiska. Dzierżawcą dworów w Bieńczycach i Czyżynach, które stanowiły własność Kurii Metropolitarnej był inż. Kazimierz Cieślewicz. Jego siostra Helena mieszkając w Bieńczycach administrowała majątkiem bieńczyckim i współpracowała z miejscowym KSMŻ. Cieślewicz odnosił się do naszej pracy bardzo życzliwie. Kiedyś w rozmowie z nim poruszyłem sprawę naszych trudności, a szczególnie brak boiska sportowego.

Już przedtem korzystaliśmy przejściowo z dworskiej łąki oraz z pola położonego w pobliżu „dworku”. Zawsze jednak był problem, że kibice zadeptywali prócz boiska jeszcze sąsiednie pole uprawne lub łąkę. Powiedział wtedy do mnie inż. Cieślewicz: *-Jeśli znajdziecie gdzieś taki kawałek pola, który będzie tak usytuowany, że nie będą mi robić szkody w polu, to wam dam.* Podzieliłem się tą wiadomością z chłopami i zaczęliśmy kombinować. Był kawałek dworskiego pola łączący się z zabudowaniami dworskimi, mający około dwóch morgów, wchodzący między posiadłości chłopskie. Ten kawałek pola z jednej strony dochodził do drogi na Budzyniu (część wsi łącząca się z Mistrzejowicami), po bokach zaś graniczył z jednej strony z ogrodem Nowaka, a z drugiej z ogrodem Tyrki. Miejsce jakby wymarzone na boisko. Przy najbliższym spotkaniu z inżynierem powiedziałem: *-Panie inżynierze, słowo się rzekło, kobyłka u płotu. -Co takiego? -odezwał się Cieślewicz. -Pamięta pan naszą rozmowę na temat boiska? Znaleźliśmy taki kawałek pola, który odpowiada warunkom postawionym przez pana.* Kiedy mu powiedziałem o jaką to parcelę chodzi – odrzekł: *-No trudno, słowo się rzekło, bierzcie!* I tak weszliśmy w posiadanie wymarzonego boiska.

W 1935 roku odbył się w Bieńczycach pierwszy zlot okręgowy KSMM okręgu mogińskiego. Na boisku stanął wysoki maszt ze sztandarem, wokoło masztu była zbiórka przybyłych oddziałów, raport i wymarsz do kaplicy na Mszę św. Kazanie wygłosił ks. Boguszewski, był także na zlocie ks. Pankiewicz i, jako delegat ks. Metropolity, ks. prałat Kulig. Akademia odbyła się w ogrodzie koło „dworku”. Co znaczniejsi goście byli na obiedzie we dworze. Dla chłopaków przygotowaliśmy posiłek w ogrodzie, nasze dziewczęta do późna w nocy smażyły sznycle. Po południu zawody sportowe odbyły się na naszym boi-



Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (ok. 1930 r.), autor Jan Kotyśa



sku. Złotem naszym żyła w tym dniu nie tylko młodzież, ale cała wieś. Obecnych na zlocie było ponad trzystu druhów z dekanatu mogińskiego. Mając boisko mogliśmy teraz częściej zapraszać różne drużyny na mecze piłki nożnej. Za pieniądze uzyskane z przedstawień, zabaw i festynów zdobyliśmy się na pierwsze, jednolite kostiumy, dla całej drużyny piłki nożnej. Były to koszulki czerwono-białe i białe z lampasami spodenki, odkupione (używane) od Pocztowego Klubu Sportowego w Krakowie. Buty do piłki nożnej początkowo chłopaki mieli własne, z czasem zdobyliśmy się także na kupno kompletu butów footballowych.

Rok 1935 obfitował w wydarzenia. 12 maja zmarł marszałek Józef Piłsudski. Stowarzyszenie zorganizowało w swoim „ognisku” akademię żałobną poświęconą zmarłemu. Referat na temat życia i zasług Piłsudskiego wygłosił kierownik szkoły Józef Celiński, młodzież deklamowała wiersze. W tym też roku nasz druh i mój szkolny kolega Franek Ciepiera kończył Seminarium Duchowne i otrzymał święcenia kapłańskie. Był to pierwszy bieńczyzanin, który wybrał stan duchowny. Cała wieś się tym interesowała i żyła przygotowaniem do uroczystości prymicyjnych, które miały się odbyć w raciborowickiej parafii. Parafia była również mocno zainteresowana tym wydarzeniem, zwłaszcza, że ks. Przeworski związany był już od 3 lat z Bieńczykami. Chłopaki z wielkim trudem szukali w okolicznych wsiach sukman krakowskich i sodeł na konie, gdyż przygotowywano banderę krakusów złożoną z około 30 koni, dziewczęta przygotowały z jedliny długi, zielony, ustrojony kwiatami wieniec, którym miał być otoczony prymicjant wychodzący z plebanii do kościoła, a chór nasz pod kierunkiem dr Świącha przygotowywał się do wykonania pieśni w czasie Mszy św. W dniu uroczystości posuwał się z Bieńczyk przez Mistrzejowice i Batowice do Raciborowic

długi pochód. Ks. Prymicjant jechał powozem w towarzystwie swych rodziców otoczony banderą krakusów, towarzyszyli im liczni mieszkańcy naszej wsi, a pod kościołem zebrał się wielki tłum ludzi. Manuduktorem, czyli takim, który miał czuwać nad poprawnym wykonywaniem czynności liturgicznych był, o. Robert Kuchar przeor OO. Cystersów z Mogiły. Po Mszy św. powrót do Bieńczyk, w domu prymicjanta odbyło się przyjęcie, było to jakby wesele.

W 1936 roku przypadła 10 rocznica istnienia naszego Stowarzyszenia. Obchodziliśmy tę uroczystość w listopadzie, w dniu Święta Młodzieży, na którą przybył m.in. ks. Proboszcz Józef Jamróz, i inż. Kazimierz Cieślewicz, który świadczył nam wiele dobrodziejstw. Wieczorem odbyło się przedstawienie, którego treścią był żywot św. Stanisława Kostki. W 1937 roku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru połączona z dożynkami. Sztandar wykonały zakonnice w Krakowie, a drzewce zakończone odznaką wykonał stolarz Pazdalski z Bieńczyk. Dworek i nasze ognisko zostały udekorowane, w kilku miejscach w poprzek drogi umieściliśmy transparenty z napisami „My chcemy Boga”, „Hej do apelu stańmy wraz” itp. Poświęcenia sztandaru przed kaplicą dokonał ks. prof. Rychlicki – katecheta krakowskich szkół średnich. Chorążym do noszenia sztandaru wybrano Franka Krawczyka.

W 1938 roku podobny przebieg miała uroczystość poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, a więc była Msza św. w „dworku”, potem akademie i po południu dożynki. W 1939 roku w kursie przodowników KSMM w Prusach brał udział druh Piotr Zamojski, a w kursach wf. w lecie brali udział druhowie: Franek Bochenek, Roman Doniec, Władysław Świder, a w kursie świetlicowym Zofia Zyburzanka.

Od czasów pierwszej wojny światowej istniało we wsi Stowarzyszenie Dzieci Maryi, które założył ks. proboszcz Ludwik Płonka. Dworek kupiony od zakonnic przez tego księdza był własnością Stowarzyszenia Dzieci Maryi. Prezeską Stowarzyszenia była już starsza pani Salomea Ciepielanka, a po jej ustąpieniu Frania Ciepielanka. One dbały o dworek i o kaplicę, dokonywały drobnych napraw i remontów.

Kiedy w latach trzydziestych powstało jeszcze Katolickie Stowarzyszenie Mężów, którego prezesem został Józef Walczak, dla sprawniejszej opieki nad budynkiem, z którego korzystały wszystkie cztery Stowarzyszenia, utworzono komitet, który miał dbać o utrzymanie „dworku” w dobrym stanie.

Lata trzydzieste były okresem bardzo ożywionej pracy wszystkich Stowarzyszeń, prócz wymienionych wcześniej prac i poczynań, organizowano w dworku np. wykłady dostępne dla ogółu mieszkańców wsi (zwykle w zimie). Prelekcje mieli ks. Przeworski, dr Łowczowski, kierownik Szkoły Józef Celiński. Zapraszano także prelegentów z Krakowa, odbył się np. prowadzony przez prof. Ludwika Sikorę trzydniowy kurs ogrodniczy, na którym uczono szczepienia i oczkowania drzewek. Radzono jakie odmiany drzew owocowych i jarzyn w miejscowych warunkach należy uprawiać. Na wiosnę 1939 roku dekanat mogiński urządził w Mogile dekanalny Kongres Eucharystyczny, głównym punktem uroczystości na który przybyły wszystkie parafie dekanatu była Msza św. na błoniach w Mogile. Saperzy budujący w tym czasie most na Wiśle w Mogile zbudowali z pontonów ołtarz polowy i tu znowu młodzież zorganizowana w Katolickich Stowarzyszeniach brała liczny udział. Wiosną 1939 roku, kiedy sytuacja międzynarodowa coraz więcej się zaogniła i czuło się zbliżającą wojnę, urządziliśmy

w Bieńczycach, z inicjatywy Stowarzyszeń manifestację antyniemiecką, w której wzięła udział licznie zgromadzona młodzież, starsi, KSMMiZ, Koło Stronnictwa Ludowego, Związek Rezerwistów i orkiestra. Po Mszy św. uformował się pochód, który przeszedł drogą przez wieś, następnie główną szosą i wrócił przez Zagościniec pod kaplicę. Niesiono przygotowane transparenty z napisami oraz nasze organizacyjne sztandary, grała orkiestra, śpiewano patriotyczne pieśni. Dnia 6 sierpnia 1939 r. odbywał się na Błoniach Zwierzynieckich w Krakowie ostatni przed wojną Zjazd Legionistów, na którym marszałek Rydz-Śmigły mówił o tym, że „nie oddamy nie tylko sukmany, ale nawet guzika od niej”. W czasie tego zjazdu zrobiłem zdjęcia ostatnim weteranom powstania styczniowego, którzy jechali w dorożkach trzymając w swych pomarszczonych dłoniach bojowe sztandary. Za równy miesiąc później w Krakowie byli już Niemcy. Wtedy nie gasła jednak nadzieja, że może do wojny nie dojdzie, że Hitler tylko blefuje. We wsi życie toczyło się normalnym trybem. Chłopi orali i siali na wiosnę, potem w lecie kosili dojrzałe zboże i zwozili do stodół. Stowarzyszenia nasze czyniły przygotowania do dożynek, odbywały się próby pokazów, przygotowywano wieniec. Udaliśmy się z delegacją do ks. kardynała metropolity Adama Sapiehy, by zaprosić go na dożynki. Nie obeszło się przy tej okazji bez rozmowy na temat aktualnej sytuacji i ewentualnej wojny. Metropolita pocieszał nas, że Żydzci mówią, iż wojny nie będzie. Jeszcze wieczorem ostatniego sierpnia mimo, że widzieliśmy ciągnące przez wieś wozy taborowe, załadowane pociskami artyleryjskimi, łudziliśmy się...

*Adam Gryczyński*

Wspomnienia zamieszczone były w publikacji „Czas zatrzymany 2” pod redakcją Adama Gryczyńskiego



# Wszyscy święci Gawłowej

Katarzyna Gawłowa to jedna z najciekawszych i najbardziej autentycznych artystek ludowych, dziś stawiana na równi z Nikiforem Krynickim. Urodziła się i mieszkała w Zielonkach przez prawie całe swoje życie. W 2010 roku Centrum Kultury, Promocji i Rekreacji wypożyczyło z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie 12 jej obrazów, które można było oglądać przez miesiąc. Wystawę, zorganizowaną w ramach obchodów jubileuszu 750-lecia Zielonek, zwiedziło ponad 800 osób.

Niezwykłe, pełne kolorów i radości obrazy Katarzyny Gawłowej zachwycają i fascynują. Malowała za pomocą temper. Szczególnym znakiem jej malarstwa jest skłonność do pawich, krakowskich kolorów i biała, płaska twarz postaci. Farb nie mieszała. Swoje obrazy ujmowała w ramy – uważała bowiem, że obrazy zakończone ramami są prawdziwsze i ładniejsze – chociaż ramy nie ograniczały jej malarskiej przestrzeni. Postacie umieszczała centralnie, zabudowywała obraz od centrum do brzegów, dekorowała każde wolne miejsce. W jej obrazach odnajdujemy wątki ludowe i sakralne. Często łączyła wiele wątków tematycznych w jednym obrazie. Lubiła dodawać na nich własne wierszowanki i komentarze, a nawet dedykacje, jak również fragmenty lokalnych przyspiewek. Urok jej obrazów wynika z intuicji, wrodzonego poczucia piękna, rytmu i estetyki ludowej.

Ale Katarzyna Gawłowa widziana z Zielonek nie wygląda jak wielka artystka. Nie lubiła pracy w polu, natomiast chętnie malowała. Specjalnie we wsi jej nie ceniono – dziś byśmy pewnie powiedzieli, że uważana była za dziwaczkę.

Z domu nazywała się Chrzan. Urodziła się 14 grudnia 1896 roku. W domu było ich pięcioro: Maria, Katarzyna – druga po starszeństwie – Franciszek, Stanisław i Zofia. Dom był skromny, bo ojciec walczył i na pierwszej wojnie, a potem i na bolszewickiej z 1920 roku, na wojaczkę spędził łącznie 16 lat. Ojciec wczesnie zmarł, Katarzyna nie wyszła za mąż. Niespecjalnie była zainteresowana kawalerami, miała swój świat i swoje malowanie – jak wspomina jej bratanek Jan Chrzan, syn Fran-

ciszka. Dopiero w wieku 36 lat wyszła za mąż za wdowca z Łęgu z czworgiem dzieci. Prawdopodobnie poznała go w mieście, gdzie chodziła sprzedawać warzywa na targ. Małżeństwo było bardzo szczęśliwe, jednak nie trwało długo – tylko siedem lat. Kiedy mąż zmarł w 1939 r., wróciła do Zielonek i zamieszkała z rodziną.

## Artystka i kobieta

*– To był unikat, jeśli chodzi o kobietę – wspomina Jan Chrzan, z którym ciotka mieszkała prawie do samej śmierci. – Nie denerwowała się nigdy i często się śmiała. Panicznie nie lubiła z kobietami rozmawiać i tracić czasu na plotkowanie, za partnerów do rozmowy uważała jedynie mężczyzn. Na punkcie malowania miała szajbę. Mnie i siostrę jako dzieci bardzo lubiła. Jak coś zbroiłem i tata chciał mnie ukarać, to ciotka mnie broniła. Do szkoły malowała za mnie obrazki, zawsze dostawałem piątki.*

Jako artystka została odkryta przez Mieczysława Górowskiego i Jacka Łodzińskiego. Miała wtedy 77 lat. Oto, jak to wspominała: „Pamiętom, jak przyszli panowie żebym skrzyń im sprzedała, a jak użreli te ściany, to chcieli bym takie same wymalowała. Pan mówił, żebym namalowała to co jest na ścianie, ale ja zaczęłam krakowskie wesele, pięcioro ich było, pani młoda we wianusku i brycka”. Po latach Mieczysław Górowski, dziś profesor krakowskiej ASP, tak to wspomina: – *Jak ją pierwszy raz zobaczyłem płukała marchew w rzeczce. Wpuściła mnie. Całe ściany były pokryte malowidłami. Za drugim razem dałem jej dyktę do malowania z tłem w kilku kolorach. I zaczęła malować jak wulkan. Malowała niezwykle szybko i ekspresyjnie. – Wiele galerii na zachodzie było zainteresowanych jej obrazami. Sam dyrektor Centrum Pompidou był u niej – dodaje Jacek Łodziński.*

Katarzyna Gawłowa bardzo polubiła swoich odkrywców. – *Oficjalnie przyznawała, że się w Jacku Łodzińskim kocha. Jak przyjeżdżał do niej nie sam, a z żoną, to mówiła, że nic mu nie namaluje i żona musiała czekać w aucie na podwórku. On przywoził jej materiały do malowania i smakołyki, a ona uwielbiała z nim rozmawiać – uśmiecha się Jan Chrzan. – Specjalnie dla niego malowała najpiękniejsze obrazy.*



### Matka Boska na dykcie

Wówczas zaczęła malować na dykcie i papierze. To był dla niej najszczęśliwszy okres – malowała całymimi dniami, odwiedzali ją ludzie, którym podobały się jej obrazki. A wcześniej Katarzyna Gawłowa nawet nie myślała, że można malować obrazy – przyozdabiała jedynie dom. Co skończyła malować to zdrapowywała ściany i malowała od nowa. Cały jej dom – ściany drzwi, sufit, piec – pokryty był namalowanymi przez nią obrazami. W izbie mieszkali święci na każdą okoliczność, a wokół nich anioły, kolorowe kwiaty, ptaki i czarny kot. Tematy swych prac czerpała z najbliższego otoczenia, stąd na jej obrazach znalazły się i pucheroki, herody i ludowe kapele. Bardzo często jej prace inspirowane były religią: przedstawiały Matkę Boską z dzieciątkiem, Pana Jezusa, piętę, świętych, a nawet święta kościelne i wewnątrz kościoła. Na swych obrazach pędzlem opowiadała historie – te z ewangelii i z życia wsi – wygnanie z raju, ucieczkę przed potopem Arką Noego, wniebowstąpienie, orkę czy radość wesela. Wolne miejsca wypełniała ptakami i kwiatami, bo jak mawiała „ptaki lubią się kwiatów tsymać”. Swym obrazom domalowywała ramy, bo z ramami wydawały się jej prawdziwsze. Często na swych dziełach umieszczała przyśpiewki, własne wierszyki. Malowała temperami na kartonach, dykcie bądź tekturze.

*– Jak ktoś chciał to dawała swoje obrazy, ale nikt tu w Zielonkach specjalnie uwagi do tego nie przykładał i jej malowania nie cenił, oprócz proboszcza ks. Adama Zięby, który ją lubił bardzo i cenił, a ona obdarowywała go chętnie. Ale jak robili na plebanii porządku po księdzu, to obrazy wyrzucili – dodaje pan Jan. – Ciotki pieniądze specjalnie nie interesowały. Jak ktoś jej się nie spodobał to obrazu za żadne pieniądze mu nie sprzedała. Musiała kogoś polubić.*

### „Obrazki” na wystawie

Gdy zaproponowano jej wystawę w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, nie wiedziała nawet co to wystawa. Słowo to oznaczało dla niej ławę przed ogrodzeniem, gdzie siadało się na pogawędkę z sąsiadami. Dopiero, gdy zaproszono ją do muzeum, pokazano zbiory i dwie puste sale, które czekały na jej „obrazki” pojęła, nowe dla niej, znaczenie tego słowa. Od tej pory zaczęła oczekiwać dnia wernisażu jak swego wesela.

Pierwszy i jedyny wernisaż jej prac odbył się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie

gdy miała 81 lat – w 1977 roku. Przyszła na niego ubrana w stary, piękny, krakowski gorset.

*– Pięknie się ubrała, miała gorset, a na niego założyła taką nowohucką kufajkę. Po jakichś 10 minutach wszyscy zaczęli się drapać. Potem zaczęli się śmiać i ona też się śmiała – wspomina Jacek Łodziński.*

W tle wisiało ogromne zdjęcie artystki. Czuli się z jednej strony zawstydzona, a z drugiej szczęśliwa, że tak dużo ludzi przyszło oglądać jej obrazki. Po powitaniu malarki przez dyrektora muzeum wszyscy goście zasiedli do suto zastawionego stołu ustawionego na tle ściany wypełnionej jej obrazami. Katarzyna Gawłowa częstowała każdego z gości piernikami w kształcie serca, na których widniała jej podobizna. Ten suto zastawiony stół, to było coś niezwykłego w tych ciężkich latach, dlatego po dziś dzień właśnie ten wernisaż jest wspomniany przez pracowników Muzeum:

*– Potem gazety się o niej rozpisywały, do domu przyjeżdżali redaktorzy z radia i Kroniki Filmowej. Film o ciotce ze dwa tygodnie robili. Ludzie we wsi się dziwili, że taki szum wokół niej zrobili – wspomina Jan Chrzan.*

### Wernisaż jak wesele

Cały czas podczas wernisażu gościom przygrywała kapela z rodzinnej wsi Katarzyny Gawłowej. Wśród gości był ks. proboszcz Adam Zięba, który był dla niej najwyższym autorytetem, i rodzina. Stół, jak na prawdziwym krakowskim weselu, był przykryty białymi obrusami, na których leżały papierowe wycinanki i bibułkowe kwiaty, zastawiony jak sobie wymarzyła: pełen fantastycznych lukrowanych pierników, ciast, pączków, odpustowych cukierków. Po wernisażu Katarzyna Gawłowa powiedziała: „Maluję, bom się w tym rozkochała, ale boję się tego wszystkiego, bo jak Pan Bóg da na tym świecie wszystko, to może na tamtym będę miała niedobrze”. Na wystawie przedstawiono jej 150 najlepszych obrazów, ukazujących różnorodność tematyczną jej prac, bogactwo kompozycji i koloru. Po tej wystawie uznano ją za największy talent sztuki ludowej ówczesnych lat.

Dziś Jan Chrzan ma jeszcze jedno marzenie: i żeby w Zielonkach była ulica Katarzyny Gawłowej.

*Małgorzata Kmita-Fugiel*

Wszystkie wypowiedzi K. Gawłowej pochodzą z książki  
J. Łodzińskiego, *Malarstwo Katarzyny Gawłowej*.

## Henryk Banaś – kronikarz i kustosz Izby Regionalnej w Bibicach

Od 1964 r. w Bibicach – na terenie gminy Zielonki – istnieje Izba Regionalna. Mieści się ona w centrum wsi, w budynku wielofunkcyjnym. Jej założycielem był rodowity bibiczaniec, badacz dziejów rodzinnej wsi, dr Piotr Suchan. Rzetelnym sukcesorem zamiłowań dr Suchana okazał się – przewodniczący bibickiego koła Związku Młodzieży Wiejskiej – Henryk Banaś, który wspierał działania inicjatora i zawsze chętnie mu pomagał.

– *Kiedy mieszkańcy dowiedzieli się, że jest tworzona Izba Regionalna, bardzo chętnie przekazywali swoje zbiory na zasadzie wypożyczenia* – wspomina opiekujący się mini muzeum Henryk Banaś. Do dnia dzisiejszego mieszkańcy Bibic przynoszą nowe eksponaty i pamiątki rodzinne, odnajdywane jeszcze na strychach czy w długo nie otwieranych szufladach swych domów. Dzięki temu zbiory regionalne stale się powiększają. Pamiątek jest tak wiele, że opowiedzenie ich historii to przedstawienie dziejów Bibic.

W zbiorach wiejskiego muzeum zgromadzono przede wszystkim elementy wystroju izby chłopskiej. – *Znajduje się tu „gropka”, która służyła na garnuszki świąteczne, oraz „szofka” na żelazka, na pralnice i na słomianki, młynki do kawy, miski gliniane, drewniane łyżki, warzechy, i cedzaki,*

Warto pamiętać, że w tej okolicy meble ludowe malowano w odcieniu niebieskozielonym z typowymi ornamentami roślinnymi i ludowymi szlaczkami. Izbę chłopską zdobiły zawieszane pod kątem święte obrazy, udekorowane wieńcami bibułowymi kwiatów. W zbiorach zachował się jeden, poświęcony Matce Bożej Częstochowskiej. Między nimi wieszano tzw. poduszki – wypychane papierem gofrowane bibuły, kwadratowe lub w kształcie serca, otoczone oblamówką. Ich kolorystyka i kształty związane były



Henryk Banaś

z porami roku liturgicznego. W okresie Bożego Narodzenia występowały poduszki kwadratowe, na Wielkanoc – okrągłe, natomiast w czasie Wielkiego Postu poduszki miały kolor ciemnozielony z marszczeniami fioletowymi na zewnątrz. Te bibułowe ozdoby były związane z obrzędem ślubu (wieszano zawsze dwie poduszki w kształcie serca) czy też pogrzebu (czarne z obwolutą fioletową i białymi kwiatkami).

Innymi etnograficznymi rekwizytami znajdującymi się w Izbie są tzw. „pajaki”, wykonane z bibuły i kawałków słomy połączonych nitkami. W Bibicach do dziś żyje artystka ludowa, pani Antonina Stec, która kultywuje ten zanikający zwyczaj

w tejsze miejscowości. Warto dodać, że „pajaki” to element wystroju dominujący w okresie Bożego Narodzenia.

Innymi dziełami sztuki ludowej, które możemy podziwiać w Bibicach, są ozdoby ze słomy, związane również z obrzędowością bożonarodzeniową. Pan Henryk Banaś zgromadził również wiele przedmiotów służących niegdyś do wypiekania domowego chleba, są to między innymi: dzieże, słomianki, sita, łopata do chleba, pomiotło, drewniane szufle do mąki itp. Folklor bibicki czerpał zatem z obrzędowości ludowej związanej z dwoma największymi świętami kościelnymi: Wielkanocą i Bożym Narodzeniem.

Jednym z najcenniejszych eksponatów jest szopka wykonana jeszcze przed I wojną światową przez murarza z Bibic Andrzeja Berniaka. Do dziś zachowało się 17 oryginalnych lalek. W zbiorach Izby można także podziwiać stroje kolędników: przepiękną czapkę króla Heroda oraz czapkę Marszałka i Turka. Ekspozycję dopełniają czarno-białe fotografie kolędników z lat 50 i 60-tych.

Inną barwną tradycją jest zwyczaj pucheroków, czyli chodzenia po pucherach, sięgający XVII wieku. Zapoczątkowali ją ubodzy krakowscy żaczkowie. Ożywa ona każdego roku w centrum Bibic, niedaleko Izby Regionalnej, gdzie w Niedzielę Palmową odbywa się gminny przegląd pucheroków. W tym dniu do Bibic przyjeżdża wiele osób chcących poznać ten nietypowy zwyczaj wielkanocny. Poza wspaniałymi oracjami wygłaszanymi przez młodych chłopców jest okazja do podziwiania ciekawych strojów składających się z kolorowej czapki, laski ubranej bibułą, serdaka obszytego kozuszką i przepasanego słomianym powrośłem oraz koszyczka na jaską.

W Izbie przechowywane są zabytkowe rekwizyty związane ze wspomnianymi pucherokami np. słomiana czapka

stylizowana na wzór czapek z XVIII w. czy drewniana laska z 1940 r. Są też współczesne czapki z bibuły i palmy wielkanocne wykonane z wikliny. Wśród wielu eksponatów obrzędowych znajdują się tam także pochodnie sobótkowe, związane z „Zielonymi Świątkami”, czyli ze świętem Zesłania Ducha Świętego. Wzrok zwiedzających przyciąga niewątpliwie scena regionalna – niewielkich rozmiarów – wykonana z drewna w latach 60-tych przez pana Kazimierza Gądka – nieżyjącego już mieszkańca Bibic. Jest to wnętrze przedstawiające polskie Betlejem: Matkę Bożą i św. Józefa w strojach krakowskich.

Druga izba stylizowana jest na izbę krakowską o niebieskich ścianach, wewnątrz której znajdują się lalki w strojach ludowych. Zgromadzono tam – i wyeksponowano na stelażach – dawne stroje krakowskie: żeński gorset, chustę, czepiec i fartuch pochodzący jeszcze z XIX wieku oraz męski kaftan, sukmanę i czapkę. Innym oryginalnym eksponatem jest kufer. – *Kiedy przed I wojną ojciec wyprawiał syna do wojska, dawał mu właśnie taki kufer. W nim przechowywał bieliznę, chleb na drogę i pieniądze* – opowiada Henryk Banaś.

W zbiorach są też obrazy Marii Koutulskiej, która malowała głównie bukiety kwiatów i widoki górskie, Haliny Banaś, która utrwaliła na płótnie zwyczaj pucheroków oraz okoliczne pejzaże, a także obrazy pochodzącego z Bibic Mieczysława Sowińskiego. Ponadto pan Henryk zgromadził wypisy z metryk kościelnych dotyczące XIX-wiecznych mieszkańców Bibic, historyczne kalendarze OSP, kroniki, mapy i foldery. Prowadzi on także kronikę, w której gromadzi wszystkie informacje dotyczące tej miejscowości. Wkleja tam rozmaite wycinki z gazet, zdjęcia, pocztówki nadsyłane przez wojażujących po świecie sąsiadów, afisze, zaproszenia;



jednym słowem wszystko to, co może dać przyszłym pokoleniom obraz życia w Bibicach na przełomie stuleci. Zapełnił już w ten sposób dziesięć woluminów i nie zamierza na tym poprzestać.

Kustosze wiejskiego muzeum podkreśla, że w swojej pracy społecznej nie chciałby sprowadzić bibickiej Izby do szablonu zamkniętej ekspozycji dostępnej tylko wycieczkom szkolnym i turystom. Wprost przeciwnie – chce, aby te ekspozycje służyły ludziom. Nie jest historykiem, ale chętnie uczy się od historyków. Ciepło i z szacunkiem wspomina na przykład profesora Romana Reinfussa, sławnego etnologa, który obejrzawszy kiedyś zgromadzone w Izbie Regionalnej ekspozycje nakazał mu usunąć z niej wszystko, co nie jest ściśle związane z Bibicami, żeby przyszłe pokolenia miały jasny, klarowny, wiarygodny i wartościowy obraz przeszłości. Tę naukę zapamiętał dobrze i jest jej wierny.

Szczególnie cenne dla korzystających ze zbiorów są wiadomości zebrane przez dr. Piotra Suchana, prof. Wacława Urbana i dr. Jerzego Reymana. Dzięki nim udokumentowano historię Bibic od XV w. do I wojny światowej. Później zbierano materiały dotyczące okresu od I wojny do 1966 r., czyli sławnego jubileuszu 800-lecia Bibic. Wydanie drukiem historii wsi od czasów najdawniejszych do XV stulecia jest szczególnie ważnym osiągnięciem ludzi związanych z Izłą Regionalną.

Pan Banaś ma na swoim koncie także kilka publikacji sławiących rodzinną wieś, jej tradycje i obrzędy. Są to między innymi: *Wesele krakowskie z Bibic* wydane w 1974 roku, *Byliśmy i jesteśmy, sercem wsi*, przewodnik turystyczny *Bibice – ciekawa podkrakowska wieś*, zapis całorocznych obrzędów folklorystycznych *Bibicka pieśń* i druga, uzupełniona

edycja *Wesela krakowskiego z Bibic* pod tytułem *Jedzie wesele*. Napisał też zbiorek wierszy *Idę przez ciebie, wsi moja*, *Dzieje rodów we wsi*, *Skąd się Banaś wziął w Bibicach?* i *Legendy bibickie* – zbiór 20 legend związanych z dziejami wsi. Razem: siedem książek, dwa skrypty i sześć folderów.

– *Opracowania te zainspirowały nauczycieli do przygotowywania wraz z młodzieżą przedstawień o tematyce folklorystycznej. Uczyniły to placówki w Krakowie, Owczarach i Gielbułtowie (niektóre przedstawienia wyreżyserował osobiście Henryk Banaś). Nadmienić tu należy też fakt, że działalności Regionalnego Klubu Rolnika i Izby Regionalnej poświęcono kilka prac magisterskich* – podkreśla z dumą Henryk Banaś.

Bibickie muzeum inspirowało także mieszkańców innych miejscowości. – *Przyszła kiedyś młodzież ze szkoły z Czerwonego Prądnika, zobaczyła naszą Izłą Regionalną i postanowiła założyć podobne muzeum u siebie*. Także nowohucka szkoła gastronomiczna zwróciła się z prośbą o wypożyczenie ekspozycji. Urządzono też wystawę w izbie podkrakowskiej, w której prezentowano potrawy kuchni staropolskiej. Do czerwca 2011 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie można podziwiać najciekawsze bibickie ekspozycje, które uzupełniają niecodzienną wystawę pt. *Gmina Zielonki*.

Pan Banaś cieszy się, że w swych zamiłowaniach nie jest osamotniony. Wspierają go władze gminy, pomagają pracownicy Centrum Kultury, Promocji i Rekreacji w Zielonkach, wspiera go także Kółko Rolnicze w Bibicach. Zawsze może liczyć na sołtykę Annę Zabiegaj oraz szerokie grono ludzi dobrej woli, którym leży na sercu piękno folkloru ziemi bibickiej.

# I Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa

## „Księgi metrykalne jako źródło do ochrony i promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego i tożsamości historycznej mieszkańców. Księgi metrykalne i inne źródła do historii lokalnej”

Do dziś w Małopolsce najstarsze księgi metrykalne są przechowywane w znacznej mierze w archiwach poszczególnych parafii, a dostęp do tego źródła jest utrudniony. Aby upowszechnić tę niedostępną wiedzę Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa oraz Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie zorganizowali konferencję naukową poświęconą roli historycznych kościelnych ksiąg metrykalnych jako źródła do ochrony i promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego. Konferencja odbyła się 8 kwietnia 2011 roku w podkrakowskich Zielonkach. Miała na celu zwrócenie uwagi na potrzebę zachowywania unikatowych informacji, źródeł wiedzy o lokalnej historii, dokumentów ważnych dla lokalnych społeczności. Drugim celem było pokazanie wagi badań nad historią Małych Ojczyzn.

Przedsięwzięcie skierowano do osób zajmujących się badaniami nad historią regionalną i lokalną, proboszczów historycznych parafii z obszaru Stowarzyszenia i leżących w sąsiedztwie, centrów kultury, przedstawicieli samorządów terytorialnych, a zwłaszcza radnych zajmujących się kwestią kultury i dziedzictwa narodowego. Oprócz przedstawienia waleń badawczych ksiąg metrykalnych zostały ukazane inne źródła do badań nad historią Małych Ojczyzn. Nowatorski w Małopolsce pomysł analizy i digitalizacji ksiąg metrykalnych jest już od lat z powodzeniem realizowany przez lokalne grupy działania w Irlandii (np. Nenagh

Heritage Centre & Family History Research Centre).

Konferencja odbyła się w pięknych wnętrzach Centrum Integracji Społecznej w Zielonkach. Zaproszenie na spotkanie przyjęli naukowcy, duchowni, przedstawiciele samorządu. Samorząd województwa reprezentował wicemarszałek Wojciech Kozak. Wyraził on uznanie działającym w Lokalnych Grupach Działania gminom, na ręce reprezentującego gminę Zielonki – gospodarza konferencji – wójta gminy Bogusława Króla. Podkreślił wagę badań i promowania dziedzictwa kulturowego Małych Ojczyzn. Zebranych powitał Piotr Adamczuk, prezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa oraz z ramienia Instytutu Historii prof. dr hab. Jerzy Rajman, autor książki o średniowiecznych dziejach Bibic, jednej z najwcześniejszych udokumentowanych wsi.

Konferencję otworzył dr Mateusz Wyżga wykładem *Księgi metrykalne parafii podkrakowskich jako źródło do historii lokalnej. Digitalizacja – opracowanie – użytkowanie*. Prelegent jest m.in. autorem monografii historycznej gminy Zielonki *W tej pięknej ziemi. Gmina Zielonki od średniowiecza do czasów współczesnych*. Autor skupił się na najstarszych, pochodzących jeszcze z XVI–XVIII wieku metrykach. Jak zauważył, z ksiąg metrykalnych możemy się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy, m. in. o tym jak mobilni zawodowo i społecznie byli mieszkańcy dawnych podkrakowskich wsi. Okazuje się, że osady miały charakter otwarty, a zakres kontaktów społecznych był dość szeroki, skoro

podkrakowscy chłopci brali również śluby w parafii Mariackiej w Krakowie, a poddany z Igołomii znajdował żonę w leżącej dość daleko parafii Rudawa. Na dowód kontaktów z krakowską aglomeracją miejską dr Wyżga pokazał wpis o ślubie chłopca Stanisława z Zielonek ze służącą Anną z Krakowa, który miał miejsce w 1583 roku w kościele Mariackim. Bywało, że krakowianie trzymali do chrztu dzieci mieszkańców podkrakowskich wsi w kościołach wiejskich. Cenne są również kronikarskie wpisy w księgach metrykalnych, notowane na ich marginesie, są to dopiski o dużym znaczeniu historycznym – w Smardzowicach napotkano nawet na autograf króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Prelegent dodał, że księgi metrykalne zawierają m.in. podstawowy materiał do badań genealogicznych, najstarsze nazwiska mieszkańców obszaru i dawne brzmienia nazw miejscowych, mikrohistorie i zapiski kronikarskie (np. o trwających wojnach czy zarazach), dane o kondycji demograficznej naszych przodków, o dawnej rodzinie

(informacje o chrztach, ślubach i pogrzebach). – Popularność nurtu historii regionalnej i lokalnej, a także mikrohistorii świadczy o potrzebie poszukiwania własnej tożsamości. Kwestie historii Małych Ojczyzn stają się dostrzegalne, sprzyjają temu działania Stowarzyszenia Korony Północnego Krakowa, ale i Uniwersytetu Pedagogicznego, np. otwarcie nowego kierunku studiów – Zarządzanie dziedzictwem kulturowym w regionie – mówi dr Wyżga.

O staropolskich źródłach wiedzy do historii Małych Ojczyzn mówił prof. Zdzisław Noga, dyrektor Instytutu Historii UP, który scharakteryzował najstarsze dokumenty, do których sięgają badacze. Do pierwszej orientacji przydatne są rachunki świętopietrza czyli daniny płaconej kościołowi. Zachowały się od lat 20-tych XIV wieku, są to lakoniczne, ale zwykle pierwsze źródła do historii małych miejscowości. Rachunki te są dowodem na to, że parafia istniała, informują ilu miała mieszkańców, bo od tego zależała suma świętopietrza. Wielką rolę odgry-



wa *Liber beneficiorum* Jana Długosza, który jako kanonik kapitulny zbierał informacje od należących do kapituły parafii. Za pomocą swoistej ankiety zebrał informacje od około 80 proc. z nich. Podobne informacje przynoszą księgi dochodów beneficjów diecezji krakowskiej, a jeśli chodzi o dobra królewskie – spisy królewszczyzn. Dominowały jednak na naszym terenie dobra kościelne, stąd duża waga jako źródła wizytacji parafialnych, które przeprowadzane były dekanatami wg podobnych schematów. Niebagatelna jest też rola źródeł kartograficznych, w tym austriackich map wojskowych, z których dotyczące podkrakowskich miejscowości pochodzą z przełomu XVIII/XIX wieku. Na nich widać jak zmienił się przez trzy stulecia krajobraz kulturowy, ile ubył lasów, jak dawniej wyglądała sieć dróg przy Krakowie. Na koniec prof. Zdzisław Noga podkreślił, że zainteresowanie historią małych ojczyzn widać w liczbie prac dyplomowych, jakie są opracowywane w Instytucie (trzecia część prac ogółem).

Kolejny referent, prof. dr hab. Józef Hampel z Katedry Historii XIX wieku Instytutu, zaczął od skonstatowania, że w efekcie współpracy udało się sfinansować wiele monografii Małych Ojczyzn przez lokalne samorządy. Profesor przedstawił zagadnienia bliższe nam czasowo. W XIX i XX wieku pojawia się obfitość źródeł i ich różnorodność, przy czym rodzi to nowe problemy jak potrzeba selekcji (bo nie ma możliwości wykorzystania wszystkich) czy też obowiązek konfrontacji źródeł. Jeśli chodzi o dzieje lokalne, to badacz musi być specjalistą od wszystkiego. W opisywanym czasie pojawiły się już źródła statystyczne, spisy ludności, aż po archiwa instytucji rządowych i samorządowych, dokumenty o wadze wiary publicznej – takie jak stanu cywilnego, notarialne, hipoteczne. Wreszcie źródła

prasowe, wyniki badań socjologicznych oraz tzw. źródła wywołane – wywiady, ankiety, kwestionariusze. Źródeł wywołanych badaczom zazdrości mediewista, kierownik katedry historii średniowiecznej prof. dr hab. Jerzy Rajman, prowadzący konferencję, który, jak zażartował, ze średniowiecza może najwyżej wywołać duchy.

W drugiej części konferencji przyszedł czas na przykłady. Przedstawili je członkowie Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa, a wśród nich zawodowi historycy i pasjonaci historii swej okolicy. Ks. Ryszard Honkisz proboszcz parafii Więclawice Stare w referacie *Więclawice. Historyczna parafia na szlaku św. Jakuba i jej księgi metrykalne* opowiedział o swojej parafii znajdującej się na szlaku św. Jakuba łączącym europejskie miejsca kultu tego patrona i o księgach metrykalnych wytworzonych w tej parafii. W prezentacji multimedialnej przedstawił zdjęcia rękopisów, które już udało mu się odnowić. Zajmowali się tym specjaliści z dziedziny konserwacji papieru i skóry.

Tematem dyskusji była również przydatność informacji z ksiąg metrykalnych dla społeczności lokalnych. Przybliżył to zagadnienie w interesujący sposób Jarosław Sadowski, zastępca wójta gminy Michałowice i Przewodniczący Rady Programowej LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa. Jego wystąpienie, zatytułowane *Przydatność informacji z ksiąg metrykalnych dla społeczności lokalnych* może być zachętą dla doktorantów Instytutu do wstąpienia w szeregi wolontariuszy badających dzieje Małych Ojczyzn. Stanowi również przykład żywego zainteresowania samorządowców problematyką przeszłości swych Małych Ojczyzn.

Historię lokalnej społeczności prześledzono na przykładzie parafii Luborzycza – wykład zatytułowany *Mała Ojczyzna od*



naleziona. Dzieje parafii Luborzycza w zarysie wygłosił Jerzy Kozik, historyk i autor monografii historycznej gminy Kocmyrzów-Luborzycza. Swym żywiłowym wystąpieniem zwrócił uwagę słuchaczy na skarby przeszłości, które czekają na swego odkrywcę, jeśli tylko uda się w nią zagłębić.

Mariusz Zieliński, kierownik Biblioteki Publicznej w Zielonkach przedstawił działalność regionalistyczną Biblioteki Publicznej w Zielonkach w referacie *Idea i działalność regionalistyczna Biblioteki Publicznej w Zielonkach. W stronę Eko-muzeum obszaru Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa*. Jego słowa znajdowały poparcie w prezentowanych starych fotografiach, które pan Zieliński od lat zbiera wśród mieszkańców. Poparciem jego tez o potrzebie promocji „swojskości” była wystawa strojów regionalnych, którą można było podziwiać w gmachu Centrum Integracji Społecznej.

Monika Wołek, wiceprezes LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa, opowiedziała o edukacji regionalnej we współczesnej szkole. Swoje interesujące wystąpienie o niebagatelnej roli zwracania uwagi na dziedzictwo lokalne już u dzieci i młodzieży, zakończyła ważnym stwierdzeniem: *Współczesna szkoła naturalnie staje się miejscem integracji społeczności lokalnej, ważnym ośrodkiem kultury, gdzie tworzy się, gromadzi i eksponuje dorobek lokalnej twórczości, wreszcie swoistym inkubatorem innowacyjnych działań oddolnych na rzecz małej ojczyzny*.

Wśród gości pojawił się Adam Gryczyński z Nowohuckiego Centrum Kultury, redaktor wielotomowej edycji *Czas zatrzymany* poświęconej przeszłości ziem tworzących obecnie Nową Hutę, który zwrócił uwagę na istotną rolę starej fotografii w badaniach nad Małymi Ojczyznami. Pojawili się również członkowie innych Lokalnych Grup Działania, jak np.

„Wielicka Wieś”, czy „Blisko Krakowa”. W dyskusji głos zabrał również obecny prof. dr hab. Jan Małecki, wybitny historyk i znawca dziejów Krakowa, autor niedawno ukazanej przeszłości wsi Witkowice i Górka Narodowa. Swoją obecnością zaszczycił nas również prof. dr hab. Franciszek Leśniak, współautor szeregu monografii regionalnych i lokalnych, specjalizujący się w dobrach królewskich, a więc i miejsca konferencji, dawnej wsi wielkorządowej Zielonki. W podsumowaniu uczestnicy stwierdzili, że mająca miejsce konferencja to rzecz pionierska, łącząca we wspólnym interesie promowania dziedzictwa historycznego zarówno przez ludzi nauki, jak i skupionych w lokalnych grupach działania społeczników, samorządowców, przedsiębiorców, osoby duchowne, studentów i wreszcie tych wszystkich, którzy interesują się przeszłością swoich małych ojczyzn. Zwłaszcza w kontekście możliwych do pozyskania na ten cel funduszy unijnych, realizowanych przez lokalne strategie rozwoju.

Organizację przedsięwzięcia, koordynowaną przez biuro, a zwłaszcza Barbarę Kawę, Wiceprezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa, wspomogło swoimi talentami kulinarnymi Koło Gospodyń Wiejskich „Kolibaby” z gminy Kocmyrzów-Luborzycza. Biblioteka Publiczna w Zielonkach zapewniła uczestnikom konferencji możliwość zwiedzenia wystawy strojów krakowskich i regionalnych pamiątek oraz prac plastycznych Elżbiety i Ryszarda Dobrowolskich. Na koniec warto dodać, że zrodziła się idea i chęć kontynuacji spotkań z historią Małych Ojczyzn na kolejnych konferencjach, które będą cyklicznie organizowane na terenie gmin Stowarzyszenia.

Iwona Opałka  
Mateusz Wyżga



## SZLAK ZAMKÓW, PAŁACÓW I DWORKÓW KORONY PÓŁNOCNEGO KRAKOWA

Drodzy Czytelnicy!

Chciałbym zaprosić Was, mieszkańców gmin „Korony”, jej sympatyków z najbliższych okolic, a także wszystkich, którzy zamierzają tu spędzić krótszy lub dłuższy czas do poznania największych atrakcji turystycznych i rekreacyjnych naszego obszaru. Zamiarem moim jest pokazanie Państwu jak wiele możliwości różnych aktywności czeka tutaj na Was, na jak wiele sposobów możecie zorganizować swój wolny czas.

Dzisiaj chciałbym zaprosić do odwiedzenia bardzo licznych na naszym terenie dworów, pałaców i zamków. Dawne szlacheckie dwory są atrakcjami wielu miejscowości. Przypominają o tradycji i urokach dawnego ziemiańskiego życia. Całkiem niedawno większość z nich znajdowała się w stanie ruiny – obecnie odzyskały lub odzyskują swą świetność – często pełnią funkcje muzealne, w innych powstają hotele i pensjonaty.

Aby choć chwilę poświęcić każdemu z obiektów niezbędny będzie środek transportu, gdyż wyznaczona pomiędzy nimi najkrótsza trasa wynosi aż ok. 150 km. Mimo tego zachęcam do odwiedzenia choćby obiektów znajdujących się w najbliższej okolicy lub wstąpienia do tych, które napotkamy „po drodze”.

Ruszajmy...

Naszą trasę rozpoczynamy od gminy Liszki, od położonego najbardziej na południe obiektu – klasycystycznego dworu w Ściejowicach [1]. Zbudowany został, prawdopodobnie na miejscu dawnego folwarku benedyktynów, w I połowie XIX w., a gruntownie wyremontowany w latach 1988–91. Jest to budowla klasycystyczna, parterowa z kolumnowym gankiem.

Jadąc dalej wzdłuż Wisły, we wsi Piekary [2] warto zobaczyć XIX-wieczny neogotycki zespół pałacowo-parkowy wraz zabudowaniami dworskimi. Park jest zaniedbany, jeśli jednak uda nam się przedrzeć przez zarośla i o ile brama będzie otwarta, to czeka nas wspaniały widok neogotyckiego pałacu, stylizowanego na mauretański.

Kierując się dalej na północ trafimy do Kryspinowa [3], gdzie po orzeźwiającej kąpieli w Zalewie możemy zobaczyć m.in. neorenesansowy pałac zbudowany w pierwszej połowie XVIII w. a w XIX wieku gruntownie przebudowany. Obecnie pałac jest opuszczony.

Z Kryspinowa udajemy się do leżących już w gminie Zabierzów Balic. Tutaj, w zachodniej części wsi, znajduje się zespół składający się z pałacu, parku



Pałac w Balicach

krajobrazowego i zabudowań folwarcznych i gospodarskich. Wybudowany został ok. XV wieku i był siedzibą znamienitych rodów szlacheckich: Ossolińskich, Bonerów, Firlejów, a także Radziwiłłów, którzy w drugiej połowie XIX wieku dokonali jego gruntownej przebudowy. Charakterystyczną cechą pałacu jest cofnięty portyk, przed którym znajdują się piękne, półkolistie pnące

schody frontowe prowadzące na taras. Pałac dostępny jest dla zwiedzających po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu (tel. 12 285 81 33).

Pozostając nadal w gminie Zabierzów udajmy się do Aleksandrowic [5], gdzie w dolnym odcinku Doliny Aleksandro-



Dwór w Aleksandrowicach

wickiej zobaczymy pozostałości zespołu dworskiego z II połowy XIX w.: oficyny, resztki założenia zieleni ze stawami i alejami starodrzewia.

Radwanowice [6] – tutaj mieści się dwór z poł. XIX w., wyremontowany gruntownie w latach 1988–1991. Obecnie mieści się w nim schronisko dla niepełnosprawnych Fundacji im. Brata Alberta. W skład całego zespołu wchodzi: dwór, kapliczka, stajnia, stodoła oraz park.



Dwór w Radwanowicach

W leżących pomiędzy dolinami Kobyłańską i Bolechowicką Karniowicach [7] znajduje się zespół dworski z XVII–XVIII w. Klasyczny, murowany dworek z końca XVIII w. cenny jest głównie z uwagi na



Dwór w Karniowicach



unikalną budowę dachu mansardowego krytego gontem i alkierza w kształcie wieżyczek oraz kolumnowego ganku.

Z Karniowic jedziemy do położonego w gminie Wielka Wieś Białego Kościoła [8], gdzie zobaczyć możemy pierwszy zamek na naszej trasie. Słowo „zamek” jest tutaj jednak sporym nadużyciem, gdyż do dzisiaj pozostały jedynie zarysy fundamentów. Niewielka, zlokalizowana na skale warownia powstała w XIV wieku, jednak w tym samym wieku została opuszczona przez właścicieli po katastrofie budowlanej – osunięciu się części murów.

W pobliżu znajdują się dwa zespoły dworsko-parkowe. Pierwszy zlokalizowany w Modlnicy [9], to barokowo-klasykistyczny dwór rodziny Konopków



Dwór w Modlnicy

z II poł. XVIII w., pełniący obecnie funkcję Ośrodka Konferencyjno-Recepcyjnego Rektora UJ. Budynek dworu jest parterowy, z portykiem od frontu, przykryty charakterystycznym dachem łamanym. Z dworem sąsiaduje natomiast ogród geometryczny typu włoskiego i park krajobrazowy z końca XVIII w. Zwiedzanie ekspozycji muzealnej wewnątrz dworu możliwe jest po wcześniejszym umówieniu się (tel. 12 419 20 17).

Zaledwie 2 kilometry dzielą nas teraz od Tomaszowic [10]. Jest tu zabytkowy XIX-wieczny zespół dworsko-parkowy. Klasycystyczny dwór i zabudowania folwarczne, adaptowane do współczesnych



Dwór w Tomaszowicach

wygód, zostały zaadaptowane i przekształcone na hotel, restaurację, sale wielofunkcyjne, seminaryjne i powierzchnie wystawowe ([www.dwor.pl](http://www.dwor.pl)).

Przejeżdżamy do gminy Zielonki. Podobnie jak obiekt we wspomnianych Tomaszowicach również zamek w Korzkwi [11] przekształcony został w obiekt hotelowy. Zameczek, który powstał w XIV w., po przeniesieniu się właścicieli z Białego Kościoła, był częścią pogranicznego systemu twierdz obronnych. Usytuowany na stromym wzgórzu dostępny był je-



Zamek w Korzkwi

dynie poprzez most zwodzony. Zamek przebudowywany był wielokrotnie przez swych kolejnych właścicieli. Do niedawna w ruinie, dziś przeżywa czasy świetności. ([www.korzkiew.pl](http://www.korzkiew.pl)).

W miejscowości Węgrzce [12] znajduje się Stacja Doświadczalna Oceny Odmian. Swoją siedzibę ma w dworze wybudowanym w 1900 roku. Towarzyszą mu zabudowania (spichlerz i drewniano-



murowana stodoła) i park krajobrazowy z przełomu XIX i XX w.

Nieco na północ od Węgrzc, w Boleniu [13] znajduje się XIX-wieczny dwór, który wybudował Jan Matejko wg własnego projektu dla swojej córki. Teren, na którym powstał, stanowił pozostałości dawnego średniowiecznego założenia dworskiego.

Opuszczamy Zielonki i kierujemy się do sąsiedniej gminy Michałowice. Także tutaj nie brakuje zabudowań dworskich i pałacowych. Dwór w Michałowicach [14] został zbudowany w latach 1892–1897 wg projektu wybitnego architekta Teodora Talowskiego – jest to eklektyczny budynek murowany z kamienia i cegły, nietynkowany, parterowy z półpiętrzem mieszkalnym w dachu nad korpusem i dwupiętrową



Dwór w Michałowicach

wieloboczną wieżą-basztą. Układ dworu jest dwuskrzydłowy, na rzucie w kształcie litery „L”. W skrzydle tylnym przybudówka mieszcząca oprócz baszty kaplicę z trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Otaczający zespół dworski park posiada cechy neoromantyczne, wykorzystuje naturalną, bogatą konfigurację terenu.

Nieco na południe od Michałowic, w Książniczkach [15] znajduje się dwór wzniesiony pod koniec XIX w. Jest to budynek murowany z dwukondygnacyjnym korpusem głównym pośrodku i jednokondygnacyjnymi skrzydłami bocznymi. W zespole zachował się także murowany budynek rządówki oraz spichlerz

z końca XIX w. Całość otoczona jest parkiem o charakterze krajobrazowym, naturalistycznym, założonym na przełomie XIX/XX wieku.

Dwór w Sieborowicach [16] pochodzi z roku 1882. Jest to budynek murowany, na rzucie litery „T”. Korpus główny i skrzydło zachodnie są dwukondygnacyjne, a skrzydło wschodnie jednokondygnacyjne.



Dwór w Sieborowicach

nacyjne. Wokół dworu roztacza się park w stylu neoklasykistycznym. Dwór jest przykładem historycznym w architekturze i kształtowaniu zieleni. Ponadto w zespole znajdują się zabudowania dworskie wpisane do ewidencji zabytków. Są to: dwa spichlerze murowane z 1880 roku, stajnie dworskie przebudowane na dom zarządcy, kuźnia i zarządcówka przebudowana na chlewnię. W chwili obecnej w dworze zlokalizowany jest Państwowy Dom Dziecka.

Położona bardziej na wschód gmina Kocmyrzów-Luborzycza obfituje w zabudowania dworskie. Na szczególną uwagę zasługują dwory w Goszczy, Goszycach, Skrzyszowicach i Kocmyrzowie.

Klasykistyczny budynek dworku w Goszczy [17] powstał w latach 1847–1849. Został przebudowany w latach 1899–1900 przez ówczesnego właściciela Zygmunta Zubrzyckiego (m.in. dobudowano po dwa pomieszczenia na parterze i pierwszym piętrze). W okresie powstania styczniowego (6–11 marca 1863 r.) był siedzibą generała Mariana Langiewicza i jego sztabu.

Drewniany dwór w Goszycach [18], to najstarszy na terenie Gminy Kocmyrzów-Luborzyca zabytek architektury świeckiej. Pochodzi najprawdopodobniej z drugiej



Dwór w Goszycach

połowy XVII wieku (legenda wiąże czas jego powstania z czasami króla Jana III Sobieskiego). Został gruntownie przebudowany w XVIII wieku. Jest to budowla z charakterystycznym mansardowym, gontowym pokryciem dachu. Znajduje się na Małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej. Mimo, że dwór stanowi jego własność prywatną, możliwe jest zwiedzanie po wcześniejszym umówieniu się ([www.starydwor.eu](http://www.starydwor.eu)).

Skrzeszowice [19] są najbardziej na północ położoną miejscowością obszaru



Dwór w Skrzyszowicach

„Korony Północnego Krakowa”. Znajduje się tutaj otoczony parkiem krajobrazowym murowany dwór, pochodzący z roku 1890. Został on gruntownie przebudowany i rozbudowany z inicjatywy właściciela dóbr skrzyszowickich Bogusława

Kleszczyńskiego juniora w latach 1939–1944. Wykonany on został w stylu modernistycznym. W skład zespołu dworskiego w Skrzyszowicach, obok budynku samego dworu, wchodzi również m.in.: murowana gorzelnia wybudowana w 1910 r. (przebudowana w latach 1978–1979), kuźnia murowana powstała około 1890 r., spichlerz z ok. 1891 r.

W Kocmyrzowie [20] także znajduje się zespół dworski. Najstarsza zachowana drewniana część dworu pochodzi najprawdopodobniej z pierwszej połowy XIX wieku. U schyłku XIX stulecia do pierwotnego budynku dworu w Kocmyrzowie dobudowana została część murowana. Obok budynku dworu w skład zespołu dworskiego wchodzi także pozostałości dawnego parku krajobrazowego wraz ze stawem.

Z Kocmyrzowa udajemy się dalej na wschód, do miejscowości Tropiszów [21] w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce. Znaj-



Dwór w Tropiszowie

dujące się tutaj pozostałości zabudowań dworskich pochodzą z przełomu XIX i XX w.

Pałac w Igołomi [22] zbudowany został na przełomie XVIII i XIX w. zapewne wg projektu Chrystiana Piotra Aignera dla ówczesnych właścicieli dóbr igołomskich – Wodzickich. Budynek wzniesiony na planie prostokąta, z czterokolumnowym portykiem od strony podjazdu



i trójbocznym ryzalitem od strony ogrodu. Zarówno bryła pałacu jak i rozkład wnętrz są typowe dla wiejskiej rezydencji polskiej tego okresu. Z wnętrza najokazalszym jest wychodzący na ogród kolisty, dwukondygnacyjny salon. Ściany salonu obiega sztukatorski gzyms. Znajduje się tu kominek z płaskorzeźbą wyobrażającą ofiarę składaną Eskulapowi (bogowi sztuki lekarskiej) i napisem OFFRANDE A ESCULAPE. Wiąże się to z legendą, wg której jakoby królowa Bona ofiarowała niegdyś Igołomię swemu ulubionemu medykowi. Stiuki we wnętrzach budowli są dziełem Fryderyka Baumana. Obecnie pałac zajmuje Zakład Archeologii Małopolskiej Instytutu Historii Kultury Materialnej Krakowskiego Oddziału PAN.

Pałac w Igołomi to ostatni obiekt na naszym szlaku, który objął 22 zamki, pałace i dwory. W opisie pominąłem szereg dworków, mniej znanych, głównie XX-

wiecznych. Część z nich jest zamieszкана, część nadal gości w swych zabytkowych wnętrzach szkoły, świetlice lub domy pomocy społecznej. Dociekliwy czytelnik z łatwością jednak do nich trafi.

Może po przeczytaniu tego opisu znajdziecie Państwo dzień, może kilka godzin by poznać skarby naszych okolic? Na koniec pytanie: czy zaznaczony na mapce szlak nie przypomina Państwu korony?

*Marcin Rybski*

---

Źródła informacji:

J. Zinkow, *Wokół Czernichowa, Liszek, Zabierzowa i Wielkiej Wsi*

K. Wojtycza, *Okolice Krakowa*

[www.polskiezabytki.pl](http://www.polskiezabytki.pl)

[www.liszki.pl](http://www.liszki.pl)

[www.zabierzow.org.pl](http://www.zabierzow.org.pl)

[www.wielka-wies.pl](http://www.wielka-wies.pl)

[www.zielonki.pl](http://www.zielonki.pl)

[www.michalowice.malopolska.pl](http://www.michalowice.malopolska.pl)

[www.kocmyrzow-luborzycza.ug.gov.pl](http://www.kocmyrzow-luborzycza.ug.gov.pl)

[www.igwa.pl](http://www.igwa.pl)



Pałac w Igołomi

## Dotknąć historii

Czy historia musi się kojarzyć tylko z podręcznikiem pełnym faktów, dat i pojęć, które należy przyswoić i zapamiętać? W poniższym materiale prezentujemy kilka inicjatyw podejmowanych przez szkołę i stowarzyszenia, które pokazują, jak ciekawie przekazać wiedzę historyczną ucząc jednocześnie patriotyzmu, wyzwalając twórcze myślenie i poczucie więzi z regionem.

### Izba regionalna

Priorytetowym zadaniem izby regionalnej jest zbieranie i zabezpieczanie zabytków, drugim zaś ich udostępnianie i wykorzystywanie w pracy dydaktycznej i wychowawczej. Izby regionalne powstają najczęściej w szkołach. Znajdziemy w nich głównie ekspozycje gromadzone przez uczniów z inspiracji nauczycieli historii i nauczycieli, którzy są z zamiłowania regionalistami. Przeważnie są to narzędzia gospodarstwa domowego, ruchome elementy wyposażenia wnętrz, warsztaty przedzielniczo-tkackie, drobne militaria, stroje ludowe, naczynia kuchenne, książki i dokumenty. Często wiele pamiątek związanych jest z ludźmi zasłużonymi dla regionu i bohaterami walk o niepodległość. Wartością dodatnią tworzenia szkolnych izb regionalnych jest rozbudzenie pasji zbieractwa, a nawet pasji badawczych wśród uczniów. Zaangażowani w poszukiwanie eksponatów poznają bogactwo dorobku swoich przodków. Bezpośredni kontakt z zabytkami ma duży wpływ na emocje młodych ludzi. Losy rodziny, dzieje miejscowości zapisane są często w pamiątkach rodzinnych, pokazują, że historia miejscowości, w której mieszkają, historia ich najbliższych wpisane są w historię Polski. Wówczas podręcznikowe fakty przestają być abstrakcją.

### Gdzie serce Twoje – tam skarb Twój – Klasa Regionalna w Szkole Podstawowej w Igołomi

Autorkami programu regionalnego oraz założycielkami Klasy Regionalnej są nauczycielki: Dorota Ryńca-Ropek oraz Maria Rysak. Uroczyste otwarcie Klasy Regionalnej nastąpiło 14 marca 2003 roku. Ilość eksponatów ciągle się powiększa, obecnie liczy ponad 200 rekwizytów, spośród których znajdziemy: kołowrotki, maślniczki, praski do sera, chomąta, żarna, skrzynie na wiano, lampy naftowe, szable, monety, łopaty do wypieku chleba, tarki do prania, ławki z kałamarzami, obrazy, lustra, słomy do uszczelniania okien, różnorodne ozdoby, stroje świąteczne i codzienne oraz wiele innych rzeczy. Najstarsze ekspozycje mają ponad 100 lat. Klasa Regionalna została zgłoszona do projektu badawczego nadzorowanego przez Departament Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. I została przedstawiona w przewodniku *MUZEJA, IZBY REGIONALNE I PRACOWNIE W WOJEWÓDZTWIE MAŁOPOLSKIM* wydanym w 2004 roku w Krakowie. W Klasie Regionalnej odbywają się lekcje otwarte przeznaczone również dla gości z zewnątrz. W ramach tych zajęć zostały



Ekspozycje Klasy Regionalnej w Igołomi

już przeprowadzone lekcje z najmłodszymi uczniami naszej szkoły – i nie tylko – na temat: „W domu i zagrodzie naszych babć i dziadków”. Istnieje również możliwość zwiedzania od poniedziałku do piątku (do godz. 15.00) poza okresem wakacyjnym. Kontakt tel. 12 287-30-31.

### Z dziejów wsi Wawrzeńczyce i okolic – sala historyczna w Szkole Podstawowej w Wawrzeńczycach

Uroczyste otwarcie sali nastąpiło 19 III 2009 roku. Opiekunkami sali są panie B. Krotla i J. Wołoszyn. Wyposażenie stanowią m.in. eksponaty związane z Patronem szkoły Tadeuszem Kościuszką: (np. reprodukcja obrazu Michała Stachowicza *Obóz powstańców kościuszkowskich w Igołomi*), ale znajdziemy tam także Akt potwierdzający poświęcenie i wmurowanie kamienia wę-

gielnego pod Dom Ludowy – Szkołę z dn. 7 października 1929 roku oraz Fotoramę z informacjami dotyczącymi dziejów wsi Wawrzeńczyce. Istnieje możliwość zwiedzania sali od poniedziałku do piątku. Kontakt tel. 12 287-42-55.

### Sala regionalna w Szkole Podstawowej w Kobylnach

Powstała dzięki zaangażowaniu uczniów i rodziców w akcję „Przeszukajmy strychy”. Wśród eksponatów znajdziemy m.in. maślniczki, żarna, łopaty do pieca chlebowego, praski do sera, moździerz, młynki. Swoistą perełką jest stuletni gorset. Ciekawostką jest fakt, iż jedna ze ścian w Sali regionalnej została ozdobiona przez ludowe malarki ze wsi Zalipie. Obecnie sala służy do celów dydaktycznych, nie jest przeznaczona do zwiedzania.



Izba regionalna w Kobylnach



### Izba regionalna w budynku Szkoły Podstawowej w Czulowie

Izba Regionalna powstała w ramach projektu „Poprzez aktywność inwestujemy w swoją przyszłość”, który realizowany był dla uczniów szkoły w okresie od 1 września 2010 do 28 lutego 2011. Również w ramach wspomnianego projektu przygotowano wystawę prac plastycznych absolwentów szkoły „Radość tworzenia”. Została ona z racji obchodów 135-lecia placówki oraz 20-lecia działalności „Galerii Sztuki Dziecka”. Wystawę i Izbę regionalną można zwiedzać w godzinach pracy szkoły. Telefon kontaktowy: 12 280-53 06.



Izba regionalna w Czulowie

### Izba Regionalna w Bibicach

Jest to pierwsze muzeum wiejskie w Polsce, położone w jednej z najstarszych polskich wsi. Ekspozycja etnograficzna obejmuje elementy wystroju wiejskiej chaty i stroju ludowego, eksponaty związane z miejscowymi zwyczajami i obrzędami, a także z historią Bibic. Obejrzeć tu można również prace

miejscowych artystów ludowych. Zwiedzanie możliwe jest po telefonicznym uzgodnieniu z CKPiR w Zielonkach tel. 12 665-10-47 lub 12 665-10-87. Więcej informacji na temat działalności Izby w materiale Mariusza Zielińskiego *Henryk Banaś – kronikarz i kustosz izby regionalnej w Bibicach*.

Renesans edukacji regionalnej zaowocował m.in. tworzeniem klas i izb regio-



Izba regionalna w Bibicach

nalnych w szkołach. Akcje gromadzenia ekspozatów angażują często całe rodziny, integrują społeczność lokalną, służą ochronie dziedzictwa, ale przede wszystkim pozwalają dotknąć historii, spersonalizować ją, przeżyć i zrozumieć, a *Historia magistra Vitae est!*

Monika Wołek

Podziękowania dla Pani Dyrektorki Szkoły Podstawowej w Kobylanach, Barbary Wiechety oraz Zastępcy Wójty Gminy Igołomia-Wawrzeńczyce, Henryka Jończyka. Źródła informacji i zdjęć: [www.szpigolomia.com](http://www.szpigolomia.com), [www.czulow.opx.pl](http://www.czulow.opx.pl), [www.zielonki.pl](http://www.zielonki.pl)

## Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Kocmyrzów-Luborzyca „KOLIBABY”

Tradycja działalności Kół Gospodyń Wiejskich na terenie gminy Kocmyrzów-Luborzyca sięga lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Pierwszym kołem, które podjęło działalność na tym obszarze było Koło Gospodyń Wiejskich z Pietrzejowic działające od 1934 roku. Obecnie Koło Gospodyń istnieje nie tylko w Pietrzejowicach, ale i w innych miejscowościach, jak chociażby: Baranówka, Dojazdów, Głęboka, Goszyce, Karniów, Kocmyrzów, Łuczyce, Łososkowice, Marszowice, Prusy, Skrzyszowice, Maciejowice i Zastów. W sumie 14 kół funkcjonujących na terenie gminy

W 2009 roku – wśród części działających w Kołach Gospodyń Wiejskich pań – narodziła się inicjatywa założenia organizacji, która zrzeszałaby wszystkie istniejące na terenie gminy koła. Ważną przesłanką do podjęcia starań o to była

m.in. kwestia możliwości wspólnego ubiegania się o dofinansowanie z Unii Europejskiej, które w znaczący sposób mogłoby wspomóc rozwój działalności kół. Realizację podjętej inicjatywy wsparło – od strony organizacyjnej i formalnej – Centrum Kultury i Promocji w Kocmyrzowie-Luborzycy. Zanim jednak podjęte zostały formalne działania na rzecz rejestracji działalności stowarzyszenia, członkinie Kół Gospodyń wiele czasu poświęciły na wypracowanie odpowiednich relacji pomiędzy tymi kołami, które zdecydowały się przystąpić do nowego Stowarzyszenia. Zdaniem prezesa Stowarzyszenia – pani Lucyny Paos – *przyjęte zasady miały z jednej strony umożliwić podejmowanie wspólnych działań, z drugiej zaś zapewnić dużą autonomię poszczególnych Kół Gospodyń Wiejskich.*

Ostatecznie, po kilku miesiącach rozmów, jednaście spośród czternastu działających na terenie gminy kół zdecydowało się przystąpić do tworzonego Stowarzyszenia, które przyjęło nazwę „KOLIBABY”. Były to koła z Baranówki, Głębokiej, Goszyc, Karniowa, Kocmyrzowa, Łososkowic, Marszowic, Pietrzejowic, Prus, Maciejowic i Zastowa. Na pierwszych posiedzeniach nowego Stowarzyszenia wybrany został zarząd, który tworzą: pani Lucyna Paos – Prezes (Koło Gospodyń Wiejskich Prusy), pani Maria Rusek – Zastępca Prezesa (Koło Gospodyń Wiejskich Zastów), pani Agata Nadolska-Łudzik – Skarbnik (Koło Gospodyń Wiejskich Łososkowice) oraz pani Renata Wiss – Sekretarz (Koło Gospodyń Wiejskich Pietrzejowice). Ponadto w skład Zarządu wchodzi przewodnicząca wszystkich kół tworzących Stowarzyszenie „KOLIBABY”.



Kopięc Gospodarza Gminy dla „Kolibab”

Po przezwyciężeniu problemów organizacyjnych Zarząd Stowarzyszenia przystąpił do działań mających na celu formalną już rejestrację nowego Stowarzyszenia. Starania te zostały sfinalizowane 1 lipca 2010 roku, kiedy to Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Kocmyrzów-Luborzyca oficjalnie rozpoczęło swoją działalność.

Do priorytetowych celów, które postawiło przed sobą Stowarzyszenie „KOLIBABY” pani Lucyna Paos – Prezes Stowarzyszenia zalicza: – *Działanie na rzecz kultywowania i zachowania lokalnych tradycji i obyczajów, rozwój inicjatyw społecznych, promocję Gminy Kocmyrzów-Luborzyca, działalność oświatową skierowaną zwłaszcza do młodzieży i osób starszych, organizację różnorodnych spotkań i imprez integrujących mieszkańców gminy.*

Jej zdaniem ważną rolę w podejmowanych przez Stowarzyszenie inicjatywach odgrywa także współpraca z innymi organizacjami pozarządowymi działającymi na obszarze Gminy Kocmyrzów-Luborzyca. Jak podkreśla pani Prezes: – *Obecnie „KOLIBABY” współpracują m.in. ze Stowarzyszeniem Korona Północnego Krakowa oraz Stowarzyszeniem Rodzina Kolpin-ga działającym w Luborzycu i Prusach.*

Pierwszą, samodzielnie zorganizowaną przez Stowarzyszenie imprezą, był Staropolski Andrzejkowy Wieczer Wróżb, który odbył się w Domu Ludowym w Zastowie 28 listopada 2010 roku. Jeszcze przed tą „inauguracją” Stowarzyszenie, dzięki współpracy z Koroną Północnego Krakowa, uczestniczyło w Festynie Wyróbów Regionalnych w Krakowie (3–5 października 2010 roku), a we wrześniu 2010 roku w II Festynie Integuracyjnym przygotowanym przez organizacje pozarządowe w Luborzycu. W bieżącym roku koła działające w Stowarzyszeniu brały udział w organizacji I Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Korony Północnego Kra-



Wieczer wróżb w Zastowie

kowa w Zielonkach (8 maja 2011 roku), podczas której przygotowały dla uczestników tejże konferencji wspiania ucztę, na której można było skosztować regionalnych wyrobów sztuki kulinarnej.

Bardzo ważnym zadaniem, jakie postawił przed sobą Zarząd Stowarzyszenia są działania na rzecz skutecznego pozyskania funduszy pomocowych Unii Europejskiej, które zostałyby przeznaczone na dalszy rozwój organizacji, a także wsparcie działalności podejmowanej samodzielnie przez tworzące ją koła. Mimo stosunkowo krótkiego okresu działalności Stowarzyszenie przygotowało już trzy wnioski grantowe o uzyskanie wsparcia finansowego w ramach programu „Leader +”. Wnioski te zostały złożone za pośrednictwem LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa i dotyczyły remontu świetlicy wiejskiej w Pietrzejowicach, wsparcia przy organizacji cyklicznej imprezy „Dożynki Płodów Ziemi w Prusach” oraz budowy mini placu zabaw w Zastowie. Stowarzyszenie „KOLIBABY” podejmuje również inne działania na rzecz pozyskania wsparcia materialnego dla swojej działalności, chociażby szukając sponsorów wśród przedstawicieli lokalnego biznesu oraz instytucji państwowych i samorządowych. Działalność Stowarzyszenia Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Kocmyrzów-Luborzyca wspiera m.in. Małopolski Oddział Agencji Re-

strukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie. Znaczącej pomocy, zarówno w aspekcie merytorycznym, jak i materialnym, udziela Stowarzyszeniu także Wójt i Samorząd Gminy Kocmyrzów-Luborzyca oraz Centrum Kultury i Promocji w Kocmyrzowie-Luborzycy. Przejawem akceptacji ze strony Samorządu Gminy, a równocześnie uznania dla podjętych już przez Stowarzyszenie działań, było przyznanie – w styczniu 2011 roku – Prezesowi Stowarzyszenia nagrody „Kopyść Gospodarza Gminy”. Została ona wręczona, przez Wójta Gminy Kocmyrzów-Luborzyca, pana Marka Jamborskiego, podczas dorocznego Konkursu Potraw Regionalnych w Luborzycy

Pozostaje mieć nadzieję, iż rozpoczęta w tak imponujący sposób działalność

Stowarzyszenia nabierze jeszcze większego rozmachu. O tym, iż oczekiwania te nie są bezpodstawne świadczą słowa Prezesa tegoż Stowarzyszenia: – *działalność Stowarzyszenia spotyka się z coraz większym zainteresowaniem pośród mieszkanków naszej gminy. Szczególnie cieszy fakt, iż wśród osób, które nie tylko pytają o jego działalność, ale przede wszystkim angażują się w nią są osoby, które dopiero w ostatnim czasie osiedliły się na terenie Gminy Kocmyrzów-Luborzyca. Z przyjemnością muszę przyznać, iż panie te bardzo poważnie i z wielkim zaangażowaniem, traktują swoją działalność w Kołach Gospodyń Wiejskich. Ważnym jest także fakt, iż w Kołach Gospodyń działają coraz chętniej osoby młode, pragnące poznać i kontynuować tradycje swoich babć i prababek.*

Jerzy St. Kozik



## Wdrażanie PROW 2007–2013 pierwsze umowy zostały już podpisane

Z przyjemnością informujemy, że Samorząd Województwa Małopolskiego przyznał Stowarzyszeniu Rozwoju Gminy Zielonki pomoc finansową na realizację projektu pt. „Pucheroki i Herody – promocja zwyczajów ludowych Korony Północnego Krakowa”. Projekt otrzymał wsparcie finansowe w wysokości 24 973 zł.

O dofinansowanie wnioskowano w ramach małych projektów – działanie 4.1.3 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Korona Północnego Krakowa. Umowę przyznającą pomoc podpisano 3 marca 2011 roku. Zakończenie projektu przewidziane jest na czerwiec 2012 roku.

Impulsem do powstania projektu było wykonanie pierwszych egzemplarzy lalki Pucheroka przez Centrum Kultury w Zielonkach w 2009 roku i kolejnych w roku 2010. Jego realizacja pozwoli na wypromowanie zwyczajów ludowych charakterystycznych dla gminy Zielonki i podkrakowskich okolic, w tym zwyczaju Pucheroków i zwyczaju Herodów. Stowarzyszenie we współpracy z Centrum Kultury, Promocji i Rekreacji w Zielonkach zorganizuje warsztaty dla uczniów przybliżające im zwyczaj chodzenia po Pucherach w Niedzielę Kwietną (Palmową). Uczestnicy nauczą się także m.in. wykonywać czapkę Pucheroka oraz wygłaszać wierszowane oracje. Zostaną ponadto wykonane lalki Pucheroka i Heroda – ten pierwszy jest już oficjalną maskotką gminy Zielonki – w takiej liczbie, aby mogły go otrzymać Muzea Etnograficzne w całym kraju oraz instytucje promujące dziedzictwo narodowe na terenie Polski i poza jej granicami. Wydany zostanie również folder przybliżający podkrakowskie zwyczaje wielkanocne i bożonarodzeniowe.

Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa zachęca wszystkich zainteresowanych do składania wniosków o dofinansowanie na „Małe Projekty”. Najbliższy nabór odbędzie się w trzecim kwarta-

le 2011 roku. Jednocześnie przypominamy, iż pracownicy Biura Stowarzyszenia służą pomocą/doradztwem w zakresie przygotowywania wniosków (przed złożeniem wniosku) oraz ewentualnych uzupełnień i poprawek (po ocenie).

Dnia 5 stycznia 2011 roku w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie została podpisana umowa o przyznanie pomocy finansowej w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (oś IV LEADER +) i wdrażanego za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa na realizację projektu **„Remont budynku wielofunkcyjnego wraz z adaptacją i wyposażeniem na cele kulturalno-społeczne w miejscowości Baranówka”**. Przypomnijmy, iż o pomoc finansową na ww. zadanie wnioskowano w styczniu 2010 roku. Z początkiem br. zostanie przeprowadzona procedura przetargowa na wybór Wykonawcy i wiosną lub wcześniej (o ile pozwolą warunki pogodowe) rozpoczną się roboty budowlane w terenie, których celem jest przystosowanie obiektu dla potrzeb gminnego **Centrum Kultury i Promocji**. Planowany koszt całkowity projektu to 799 623,62 zł brutto (w tym 42 100 zł to koszt inwentaryzacji architektonicznej obiektu oraz dokumentacji projektowo-technicznej zadania poniesiony w roku 2009). **Na chwilę obecną kwota dofinansowania z funduszu UE wynosi 491 571 zł (75% kosztów kwalifikowanych [netto] zadania)**.

Stworzenie odpowiedniej siedziby dla Centrum Kultury i Promocji to możliwość poszerzenia oferty kulturalnej, integracji społeczności lokalnej: dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców wokół kultury i regionalnej tradycji, jak również promowanie Gminy Kocmyrzów-Luborzyca w kontaktach zewnętrznych o charakterze kulturalno-społecznym.

*Monika Kwaczała*

## KOLEJNA SZANSA NA OTRZYMANIE DOFINANSOWANIA

W drugiej połowie 2009 roku Stowarzyszenie funkcjonujące jako Lokalna Grupa Działania (LGD) zostało wybrane przez Samorząd Województwa do realizacji i wdrażania Osi 4: LEADER objętej Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2007–2013 na terenie siedmiu gmin (Igołomia–Wawrzeńczyce, Kocmyrzów-Luborzyca, Liszki, Michałowice, Wielka Wieś, Zabierzów, Zielonki). Kwota przyznania pomocy dla obszaru działania naszej LGD wynosi 10 634 000,00 zł i jest przeznaczona w całości na dofinansowywanie projektów z następujących działań: „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”, „Odnowa i rozwój wsi” oraz tzw. „Małych projektów”.

Stowarzyszenie jako instytucja pośrednicząca w zdobywaniu dofinansowania przez osoby fizyczne oraz inne podmioty prawne organizuje spotkania informacyjne, aktywizujące oraz doradcze, a także nabory wniosków na działania Osi 4 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W wyniku akcji informacyjno-promocyjnej, dotyczącej możliwości ubiegania się o dofinansowanie w trakcie trwania naborów do chwili obecnej do Biura Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa wpłynęło 73 wnioski na łączną kwotę ok. 5 940 000,00 zł. 52 z nich spełniło kryteria Lokalnej Strategii Rozwoju opracowanej dla terenu LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa i zostało wybranych do dofinansowania. Obecnie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego trwa weryfikacja ich części.

Zarząd Stowarzyszenia w tym roku planuje – pod koniec czerwca – kolejny nabór wniosków na działanie „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” oraz – pod koniec września – na-

bór wniosków na działanie „Małe Projekty”. W przyszłym roku ruszą kolejne edycje naboru wniosków na wszystkie cztery działania objęte wsparciem Osi 4 PROW.

Przypominamy iż wnioskodawcą różnicowania może być rolnik lub jego domownik, który jest nieprzerwanie ubezpieczony w pełnym zakresie w KRUS, przez co najmniej 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku i jeżeli za rok poprzedzający rok złożenia wniosku przyznano płatności do gruntów rolnych, wchodzących w skład gospodarstwa rolnego posiadanego przez tego rolnika (tzw. dopłaty unijne). Osoby te muszą mieć dodatkowo miejsce zamieszkania, siedzibę lub realizować operację na terenie objętym lokalną strategią rozwoju, w ramach której ubiegają się o finansowanie operacji. Można się ubiegać o 100 000,00 zł dofinansowania.

W działaniu „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” o dofinansowanie może ubiegać się osoba fizyczna, prawna lub jednostka nie posiadająca osobowości prawnej, która prowadzi lub podejmuje działalność jako mikroprzedsiębiorstwo zatrudniające poniżej 10 osób i mające obroty roczne poniżej 2 mln euro. Podmioty te muszą jednakże mieć siedzibę lub realizować operację na terenie objętym lokalną strategią rozwoju, w ramach której ubiegają się o finansowanie operacji. Dofinansowanie może wynosić od 100 000,00 zł do 300 000,00 zł.

„Odnowa i rozwój wsi” przeznaczone są dla gmin oraz instytucji kultury, których organizatorem jest jednostka samorządu terytorialnego, parafii i innych związków wyznaniowych, stowarzyszeń lub fundacji posiadających status organizacji pożytku publicznego (OPP). Podmioty te muszą także mieć siedzibę lub realizować operację na terenie objętym lokalną strategią rozwo-

ju, w ramach której ubiegają się o finansowanie operacji. Dofinansowanie może wynosić do 500 000,00 zł na miejscowość.

Beneficjentami „Małych Projektów” mogą być osoby fizyczne mające miejsce zamieszkania lub wykonujące działalność na obszarze objętym Lokalną Strategią Rozwoju (LSR), parafie i inne związki wyznaniowe mające siedzibę na obszarze wdrażania LSR; zarejestrowane fundacje, stowarzyszenia lub inne podmioty, którym odrębne ustawy nadają osobowość prawną, które posiadają siedzibę lub prowadzą działalność na obszarze objętym lokalną strategią rozwoju, w ramach której ubiegają się o dofinansowanie. W jednym wniosku można ubiegać się o 25 000,00 zł dofinansowania, a w całym okresie programowania jeden beneficjent może uzyskać max 100 000,00 zł.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców do korzystania z bezpłatnych form doradztwa, które zapewnia Biuro Stowarzy-

szenia z siedzibą w Raciborowicach 126 (budynek Zespołu Szkół) oraz do składania wniosków o dofinansowanie, które są zgodne z któryś z poniższych celów szczegółowych Lokalnej Strategii Rozwoju Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa:

**Cel szczegółowy 1: „Wykreowanie atrakcyjnej oferty rekreacyjno-turystycznej”**

**Cel szczegółowy 2: „Zachowanie zasobów naturalnych i kulturowych oraz ich racjonalne wykorzystanie”**

**Cel szczegółowy 3: „Wzmocnienie potencjału gospodarczego obszaru LGD dzięki wykorzystaniu aktywności ekonomicznej mieszkańców”.**

**Cel szczegółowy 4: „Rozwój potencjału społecznego obszaru LGD przy wykorzystaniu lokalnych zasobów”.**

*Monika Kwaczala  
Kierownik Biura*

*LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa*

---

---

## Wizyta studyjna Łódzkiej Sieci LGD w Małopolskich LGD

W dniach 30.06 – 1.07 br. teren naszej LGD odwiedzili przedstawiciele łódzkich lokalnych grup działania.

Pierwszy dzień ich wizyty rozpoczął się od udziału w konferencji pt. „Kapitał ludzki i społeczny, a jakość życia na obszarach wiejskich Małopolski”, która odbywała się na terenie Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Kolejny etap wizyty studyjnej łódzkich LGD to spotkanie z przedstawicielami Małopolskiej Sieci LGD i stowarzyszeń zsięciowanych nieformalnie na obszarach małopolskich LGD nt. „Dobrych praktyk sieciowania na rzecz konsolidowania i aktywizacji społeczności lokalnej na obszarze LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa”. Wieczór kończący pierwszy dzień wizyty został zwieńczony uroczystą kolacją wzbogaconą występem Kabaretu Antypolitycznego z Luborzycy.

Drugi dzień wizyty Gości z Województwa Łódzkiego miał charakter objazdu i zwiedzania obszaru wchodzącego w skład naszego stowa-

rzyszenia. Uczestnicy wizyty mieli okazję zobaczyć m.in. zabytkowy kościół w Więclawicach Starych znajdujący się na Szlaku Architektury Drewnianej. Goście odwiedzili także Bibliotekę Publiczną w Zielonkach mieszczącą się w Centrum Integracji Społecznej, gdzie mieli okazję zobaczyć m.in. wystawę strojów krakowskich. Kolejnym etapem wizyty był przejazd na teren LGD „Gościniec 4 żywiołów”, gdzie uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w warsztatach na temat: ekomuzeów oraz tworzenia projektów sieciowych.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować za pomoc i zaangażowanie w organizację całej wizyty: Organizatorom Konferencji na Uniwersytecie Rolniczym, Stowarzyszeniu Rodzina Kolpinga z Luborzycy, w szczególności Panu R. Prusakowi oraz Ekipie Kabaretowej, Księdzu R. Honkiszowi oraz Panu M. Zielińskiemu, a także LGD „Gościniec 4 Żywiołów”.

*Barbara Kawa – Wiceprezes Zarządu  
Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa*



## GRA PLANSZOWA – SPOSÓB NA PROMOCJĘ I EDUKACJĘ

W lutym 2011 roku Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa przystąpiło do konkursu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich popularnie nazywanego FIO. Konkurencja była ogromna, gdyż złożono ponad 4000 wniosków. Ostateczną listę planów, które otrzymały wsparcie w ramach tegorocznej edycji konkursu ogłoszono 6 maja 2011 roku. Wśród docenionych projektów znalazł się także i nasz, zatytułowany: „Kreowanie Marki Lokalnej w Koronie Północnego Krakowa”.

Projekt był wynikiem wieloletnich debat i kreowania różnorodnych pomysłów na stworzenie rozpoznawalnej marki obszaru, na którym od ponad 5 lat działa Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa. Praktycznie od początku istnienia Stowarzyszenia osoby zaangażowane w jego funkcjonowanie, partnerzy i mieszkańcy, dyskutowali, jak najlepiej wypromować obszar, jak pokazać jego walory, jak tym samym przyciągnąć turystów, bo przecież jest co pokazywać i jest się czym chwalić.

Teren obfituje bowiem w różnego typu atrakcje: Zalew w Kryspinowie, skałki w okolicach Ojcowa, sieci szlaków rowerowych, stadniny koni, a dla osób szukających mocniejszych wrażeń – lotnisko Aeroklubu Krakowskiego w Pobiedniku Wielkim. Niemal na każdym kroku odczuwalne jest dziedzictwo kulturowe: zabytkowe kościoły, kapliczki, urokliwe, odrestaurowane dworki, zamki, tajemnicze ruiny i bunkry. Nad wszystkim unosi się duch przeszłych czasów ukryty w smaku i zapachu tradycyjnych potraw i wypieków. Wszystko to kryje ciekawostki i tajemnice, o pamięć i przetrwanie których ciągle dbają zaangażowani całym sercem ludzie, należący do różnego typu

organizacji działających na rzecz zachowywania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, a także kultywowania lokalnych zwyczajów i tradycji. To oni, od lat współpracując ze Stowarzyszeniem Korona Północnego Krakowa, ciągle poszukują nie tylko metody skutecznego promowania swojego regionu, ale i sposobu wprowadzenia jej w życie. Przy pomocy takich właśnie ludzi – i ich ogromnym zaangażowaniu – powstał wniosek, dzięki któremu mogliśmy otrzymać dofinansowanie ze środków FIO.

Głównym celem projektu jest ukazanie miejsc wartościowych kulturalnie i historycznie. Wszystkie one zostaną zaznaczone i opisane w grze planszowej dla terenu 7 podkrakowskich gmin: Liszki, Zabierzów, Michałowice, Wielka Wieś, Zielonki, Kocmyrzów-Luborzycza, Igołomia-Wawrzeńczyce. Gra ta będzie niejako inwentaryzacją wybranych miejsc, zabytków, zwyczajów i potraw, które można zobaczyć, posłuchać, skosztować. Umożliwi to stworzenie i zaprezentowanie – w sposób ciekawy – szeroko pojętej Marki Korony, rozumianej jako wieloaspektowa, rozpoznawalna wizytówka terenu działania Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa.

Poszczególne etapy realizacji przedsięwzięcia zostały scharakteryzowane następująco: uczestnicy projektu wspólnie opracują Plan Rozwoju dla Kreowania Marki Lokalnej Korony Północnego Krakowa ze szczególnym uwzględnieniem roli ekomuzeów i produktu lokalnego, jako sposobu na wzrost gospodarczy i społeczny, a także pobudzenie świadomości mieszkańców.

Na proces realizacji projektu składają się 4 poziomy działania:



1 poziom – Analiza potrzeb: w jego ramach zostanie powołanych 7 grup Strażników Marki Korony, po jednej dla każdej gminy uczestniczącej w projekcie. Grupy będą spotykać się cyklicznie przez cały czas trwania projektu. Ich zadaniem będzie promocja gry planszowej oraz wolontariatu na rzecz Marki Lokalnej Korony.

2 poziom – Zdobywanie wiedzy: podczas tego modułu zostaną zaprezentowane lokalne zabytki i miejsca tradycji. Zaproszeni goście przedstawią przykłady dobrych praktyk oraz poprowadzą warsztaty dla Strażników Marki Korony i ich zespołów. Wspólnie z nimi opracują założenia kształtowania lokalnej marki pod kątem turystyki, kultywowania tradycji, kultury i produktu lokalnego. Łącznie moduł ten opracowywać będzie ok. 40 osób.

3 poziom – Praca własna: będą to otwarte warsztaty poświęcone utworzeniu gry oraz wypracowaniu Planu Rozwoju Lokalnej marki Korony.

4 poziom – Promocja i wspólne świętowanie: ten moduł projektu będzie etapem „konsumpcji” wspólnej pracy oraz promocji działalności wolontariatu na rzecz rozwoju własnych społeczności lokalnych. W Koronie zostanie zorganizowany festyn połączony z promocją produktów lokalnych i utworzonej gry

planszowej, która zostanie przetestowana w szkołach znajdujących się na terenie działania Stowarzyszenia.

Realizacja projektu odbywać się będzie z udziałem wolontariuszy, gdyż chcemy stale promować i rozwijać tę formę pracy na rzecz naszej społeczności. Pragniemy ponadto budować świadome społeczeństwo, dlatego też nasz projekt kierujemy zarówno do działaczy społecznie zaangażowanych, jak i do dzieci – przyszłych wolontariuszy Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Realizacja projektu powoli rusza. 27 maja 2011 roku odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjno-dyskusyjne, na którym stworzono szkic poszczególnych działań, wstępnie rozplanowano je w czasie i przedyskutowano sposoby sprawnej realizacji założeń projektu.

Dalsze postępy w realizacji tego przedsięwzięcia mogą Państwo śledzić w aktualnościach zamieszczanych na naszej stronie internetowej [www.koronakrakowa.pl](http://www.koronakrakowa.pl). Szeroki opis działań prowadzonych w ramach tworzenia Marki Korony ukaże się w następnym numerze naszego periodyku. Szczegółowe informacje na jego temat można także uzyskać u Koordynatora Projektu – Pani Marii Gorzkowskiej – pod numerem telefonu 664 067 824 lub pisząc na adres e-mail: [maria@koronakrakowa.pl](mailto:maria@koronakrakowa.pl).

*Barbara Kawa*





## KONKURS FOTOGRAFICZNY „KORONA W OBIEKTYWIE”

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym pt. „Korona w obiektywie”, w którym do wygrania są atrakcyjne nagrody (m.in. aparaty fotograficzne, statywy, papier fotograficzny).

Przedmiotem konkursu jest ukazanie piękna i różnorodności otaczającej nas przyrody, krajobrazu, folkloru oraz ludzi i architektury na obszarach gmin: Igołomia-Wawrzeńczyce, Kocmyrzów-Luborzyca, Liszki, Michałowice, Wielka Wieś, Zabierzów oraz Zielonki poprzez uwiecznienie ich za pomocą fotografii. Ocenie podlegać będzie nie tylko poprawność techniczna wykonywanych zdjęć, ale przede wszystkim kreatywność oraz wizja artystyczna nadesłanych prac.



**Komplet prac na konkurs powinien zawierać 3 fotografie (po 1 z każdego z poniższych tematów):**

- Zabytki
- Ludzie/Życie codzienne/Folklor
- Przyroda/Krajobraz

Na prace Stowarzyszenie czeka do 15 września 2011 r., zaś rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do końca października 2011 roku. Po jego zakończeniu zaplanowane jest wydanie albumu promocyjnego z wybranymi zdjęciami.

Zgłoszenie udziału w konkursie następuje poprzez nadesłanie pracy konkursowej wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym. Prace konkursowe powinny być dostarczone w wersji papierowej (rozmiar 21x30 cm) oraz wersji elektronicznej (format cyfrowy 300 dpi) do biura LGD Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa (Raciborowice 126, 32-091 Michałowice, budynek Zespołu Szkół).

Więcej informacji w regulaminie konkursu, na stronie [www.koronakrakowa.pl](http://www.koronakrakowa.pl), oraz pod numerem tel. 664 067 821 oraz pod adresem e-mail [info@koronakrakowa.pl](mailto:info@koronakrakowa.pl).

# PROMOWAĆ I POZNAWAĆ

## Współpraca międzynarodowa Gminy Michałowice

Do realizacji działań z zakresu współpracy międzynarodowej konieczne jest przede wszystkim wzajemne zrozumienie się partnerów oraz poznanie ich dorobku kulturalnego. Tylko takie działania pozwolą na trwałą i owocną współpracę.

Aktualnie Gmina Michałowice współpracuje z dwoma partnerami zagranicznymi:

- 1) Downpatrick (District Council) – partner mający status władzy lokalnej z Wielkiej Brytanii (region Irlandia Północna, hrabstwo Down).
- 2) Listowel Municipality – partner mający status władzy lokalnej w Irlandii (prowincja Munster, hrabstwo Kerry).

Działania związane z rozwojem współpracy międzynarodowej są zgodne ze Strategią Gminy Michałowice, gdzie w obszarze III *Edukacja i kultura jako cel strategiczny* założono „Rozwój kultury oraz współpracy krajowej i zagranicznej”. Współpraca z pierwszym z wymienionych miast rozpoczęła się 9 maja 2009 roku.

Obszary współpracy to m.in.: rozwój kulturowy, społeczny, współpraca edukacyjna, promocja oraz propagowanie idei europejskich. Goście z Downpatrick przebywali po raz pierwszy w naszej gminie w dniach 21–24 kwietnia 2009 roku. Podczas pobytu zwiedzili kościół w Więclawicach, kościół w Raciborowicach, Zespół Szkół w Raciborowicach oraz ośrodek jeździecki w Michałowicach.

### Orkiestra Wieniawa

Naszym „ambasadorem za granicą” jest Orkiestra Wieniawa. Ma ona swoją siedzibę w Raciborowicach. Jest jedną z najlepszych orkiestr dętych w województwie małopolskim, liczącą około



Koncert „Wieniawy” w Listowel

50 muzyków. Wykonuje muzykę klasyczną, sakralną i rozrywkową. Orkiestrę założył w 1994 roku ksiądz Stanisław Migas – proboszcz parafii Raciborowice. Obecnie dyrygentem jest Jarosław Ignaszak. Orkiestra Wieniawa koncertowała w wielu miejscach w Polsce i Europie. Swój wysoki poziom artystyczny potwierdziła zdobywanymi corocznie najwyższymi lokatami w Małopolskim Konkursie Orkiestr Dętych (ostatnio trzykrotnie pierwsze miejsce), zdobyciem nagrody za najlepszy koncert na V Wrzesińskim Festiwalu Orkiestr Dętych, a także drugiej nagrody podczas Dnia Muzyki Dętej w Monachium). Na Koncercie Jubileuszowym, z okazji 15-lecia swojego istnienia, zagrała wspólnie ze Zbigniewem Wodeckim. W ramach współpracy partnerskiej została zaproszona do wspólnego świętowania obchodów dnia św. Patryka w Downpatrick w 2010 roku.

### Wizyta młodzieży szkolnej z Downpartick

2 czerwca 2010 roku w Zespole Szkół w Raciborowicach gościła grupa młodzieży z Downpatrick. Uczniowie wzięli udział w grach i zabawach językowych,

których głównym celem było przysłowio-  
 we „przełamywanie lodów”, integracja  
 międzykulturowa, a dla raciborowickich  
 uczniów również praktyczne posługiwa-  
 nie się językiem angielskim.

### Wspólne zajęcia polsko-irlandzkie w ZS w Raciborowicach

Grupa polsko-irlandzka zaprojekto-  
 wała także wspólne logo łączące symbole  
 obu szkół. Ponadto młodzież zwiedziła  
 zabytkowy kościół i obejrzała pamiątki po  
 Janie Pawle II w Raciborowicach. Nie za-  
 brakło również rozgrywek sportowych.

W Gminie Michałowice gościliśmy tak-  
 że zespół irlandzki, który wystąpił w cza-  
 sie obchodów przemarszu I Kompanii Ka-  
 drowej Strzelców Józefa Piłsudskiego.

### Listowel

W dniach 16–20 marca 2011 roku  
 delegacja Gminy Michałowice (wraz  
 z Orkiestrą Wieniawa, kilkoma osoba-

mi z Orkiestry Hejnał oraz zespołem  
 „Kozierowianie”) udała się z wizytą do  
 miasta Listowel (w Irlandii) na zaprosze-  
 nie Downpatrick Twinning Partnership.  
 Podczas pobytu członkowie delegacji  
 wzięli udział w obchodach święta patro-  
 na Irlandii – św. Patryka. Ponadto Or-  
 kiestra Wieniawa uczestniczyła w wiel-  
 kiej paradzie w Listowel, gdzie zdobyła  
 puchar w kategorii najlepszego zespołu.  
 Zaprezentowała też swój repertuar w Sali  
 Bankietowej Listowel Arms Hotel 17 mar-  
 ca 2011 roku. W trakcie pobytu w Irlandii  
 Orkiestra Wieniawa miała także okazję  
 zwiedzić m.in. Shannon River Estuary  
 Cliffs of Moher oraz koncertować w Saint  
 Patrick Centra w Downpatrick (w Irlandii  
 Północnej).

W dniu 18 marca br. Wójt Gminy Mi-  
 chałowice Antoni Rumian oraz Burmistrz  
 Miasta Listowel Anthony Curtin podpisa-  
 li umowę partnerską pomiędzy miastem  
 Listowel i Gminą Michałowice.



#### Umowa Partnerska pomiędzy miastem Listowel w Irlandii i gminą Michałowice w Polsce



W Marcu 2011 roku miasto Listowel i gmina Michałowice zdecydowały się na umocnienie i rozszerzenie dotychczasowej  
 znajomości i współpracy poprzez zawarcie umowy partnerskiej.

Partnerstwo ma na celu zacieśnienie więzi kulturowych, społecznych, edukacyjnych i gospodarczych. Będzie się również  
 przyczyniało do rozwoju wzajemnych kontaktów pomiędzy mieszkańcami, lepszego zrozumienia różnic kulturowych oraz  
 wzmacniania poczucia wspólnej europejskiej tożsamości.

Partnerstwo będzie zachęcało do wymiany wzajemnych doświadczeń i wizyt partnerskich. Będzie też stwarzało niepowtarzalne  
 możliwości poznania codziennego życia ludzi w innych krajach i nawiązywania przyjaźni.

Umowa partnerska zostaje podpisana dnia 18 Marca 2011 roku przez przedstawicieli obydwu samorządów podczas pierwszej,  
 historycznej wizyty delegacji z Michałowic w Listowel.



Cllr. Anthony Curtin  
 Burmistrz Miasta Listowel, Irlandia



Cllr. Antoni Rumian  
 Wójt Gminy Michałowice, Polska

Partnerstwo ma na celu wzmocnienie więzi kulturowych, społecznych, edukacyjnych i gospodarczych. Ma się również przyczynić do rozwoju wzajemnych kontaktów między mieszkańcami, lepszego zrozumienia różnic kulturowych oraz wzajemnego wzmocnienia poczucia wspólnej, europejskiej tożsamości. Na podpisanie umowy do Listowel przybył Radca Ekonomiczny Ambasady Polskiej w Irlandii Zbigniew Ruciński.

### **Międzynarodowy mecz Polska – Irlandia Północna**

1 kwietnia 2011 r. w Zespole Szkół w Raciborowicach odbył się „*Międzynarodowy mecz piłkarski Polska–Irlandia Północna*”. Gminę reprezentowali Antoni Rumian, Jarosław Sadowski, Marek Ko-

złowski, Tomasz Zabawa, Krzysztof Gryglik, Stanisław Baran, Andrzej Słaboński. Nasza drużyna odniosła zwycięstwo.

Aktualnie Gmina Michałowice bierze udział w projekcie „Europe For Citizens”. Jej europejskimi partnerami są: Ceuti Town Council – lider projektu oraz Downpatrick Twinning Partnership. W ramach tego międzynarodowego projektu planowane jest zorganizowanie pod koniec października 2011 roku międzynarodowej konferencji w Michałowicach.

Długoletnie doświadczenie naszych partnerów zagranicznych pozwala na wymianę doświadczeń, wiedzy oraz praktyk w różnych dziedzinach. Umożliwia także promocję gminy, jej dziedzictwa naturalnego i kulturowego na arenie międzynarodowej.

*Marek Słowiński*



Po „Międzynarodowym meczu Polska–Irlandia” rozegranym w Raciborowicach

## ŻYDÓWKA Z SIEBOROWIC POCHOWANA W KOŚCIELE

W księdze zmarłych parafii Więclawice, pod datą 28 lipca 1718 roku, odnaleźliśmy bardzo ciekawą informację o pochówku. Do końca XVIII stulecia w kościele były miejsca grzebalne, zarezerwowane dla elit, niekiedy też ze społeczności chłopskiej. Cmentarze parafialne znajdowały się wokół kościoła. Dopiero potem zaczęto je oddalać od siedzib ludzkich w obawie przed epidemiami i kwestiami sanitarnymi. Zachowana od 1711 roku księga z Więclawic notuje pochówki pradziadów współczesnych mieszkańców. Częstokroć byli też chowani okoliczni dziedzice i dzierżawcy.

W podanym wyżej dniu czytamy, że została pochowana: „szlachetna Katarzyna Kozubska, zarządczyni z Sieborowic, żona Antoniego Kozubskiego, urodzona z rodziców w wierze żydowskiej, w wieku około 13 lat nawrócona na wiarę katolicką, w chrześcijaństwie zmarła, zaopatrzona w ostatnie namaszczenie”. Kobieta była więc z pochodzenia Żydówką, ale po jej

nawróceniu nie pozostawiono w księdze śladu, jak wcześniej się nazywała. W dalszych fragmentach zapisku przekonujemy się, czemu pochowano ją w tak nobilitowanym miejscu: „Pochowana w kościele, w południowej części pod ławkami, nie daleko od swoich krewnych [zapewne od strony męża], zmarła w wieku około 25 lat, [miała] 6-letniego syna Andrzeja”. Sam pogrzeb musiał być znacznym wydarzeniem, skoro czytamy w źródle: „Ta pani u wszystkich parafian pozyskała sobie wielką sympatię, miała pogrzeb uroczysty, który zgromadził wielu ludzi, ciało prowadzono od granic Sieborowic w procesji i asyście kilku kapłanów. Ja, który to piszę, byłem szczęśliwym uczestnikiem tego wydarzenia. Oby ta pani wstawiała się za nami w wieczności”.

Konwersja Żyda na wiarę katolicką była zwykle ważnym momentem dla społeczności parafialnej. W takim wypadku ciążył na parafii obowiązek jakoby „rodzica”, tzn. konwertytę należało wesprzeć materialnie. Wiadomo, że niekiedy ubodzy wykorzystywali ten fakt nielegalnie. Przykładowo w 1756 roku w Modlnicy ktoś rozpoznał wędrowną Żydówkę, która już po raz trzeci przyjmowała chrzest. Nazywała się Wiktoria Krzyżanowska i pochodziła spod Łowicza. Motyw działania był łatwy do przewidzenia. Kobieta tłumaczyła: „żeby mnie ochrzcili, a potem sposób do życia dali...”. Wiadomo również o jednym młodzieńcu z Kazimierza (nazywał się Szczepański), który przyjął chrzest w Raciborowicach. Jednak przypadek z Więclawic jak dotąd nie ma sobie równych na obszarze Korony Północnego Krakowa. Przed nami badania w kolejnych parafiach w poszukiwaniu rękopiśmiennych śladów naszego dziedzictwa historycznego.



Fragment Księgi Metrykalnej

# Imprezy Wakacje 2011

Data	Wydarzenie	Miejsce	Gmina
10.07	Dzień Otwarty lotniska w Pobiedniku Wielkim	Pobiednik Wielki	Igołomia-Wawrzeńczone
16–17.07	XI Piknik Ekologiczny	Bolechowice	Zabierzów
17.07	Odpust parafialny	Raciborowice	Michałowice
24–25.07	Odpust parafialny i Jarmark św. Jakuba	Więclawice Stare	Michałowice
24.07	IV Duatlon	Zabierzów	Zabierzów
24.07	XXIII Maraton Pływacki	Kryspinów	Liszki
24.07	Finał rozgrywek w piłce nożnej o Puchar Wójta Gminy Liszki	Jeziorzany	Liszki
6–7.08	Kadrówka–Piknik Wolności	Michałowice	Michałowice
7.08	VIII MTB Maraton Rowerowy	Michałowice	Michałowice
14.08	Dożynki Gminne	Modlniczka	Wielka Wieś
14.08	Dożynki Gminne	Rudawa	Zabierzów
20.08	Gminne Święto Trzeźwości	Zabierzów	Zabierzów
21.08	Dożynki Parafialne	Więclawice Stare	Michałowice
28.08	Dożynki Gminne	Kocmyrzów	Kocmyrzów-Luborzyca
28.08	Dożynki Gminne	Zielonki	Zielonki
4.09	Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych	Zielonki	Zielonki
4.09	IV Małopolskie Święto Warzyw	Pobiednik Wielki	Igołomia-Wawrzeńczone

Więcej informacji na temat wakacyjnych imprez planowanych na terenie Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa znajdą Państwo na stronie [www.koronakrakowa.pl](http://www.koronakrakowa.pl) oraz na stronach poszczególnych Gmin.

## SUMMARY

“Lokalności” (Locality) quarterly published magazine of Crown of the Northern Krakow Association is a new initiative on the publishing market.

The mission of the articles presented on pages of the periodical is to touch issues associated with Small Homelands, as well as will portraying the heritage of our ancestors promoting the initiative of today, aimed at protection and exhibiting the cultural and natural legacy are a purpose.

In this number you will read:

In the article „Enchanted time old of photograph” (*Zaklęty czas starych fotografii*) Mariusz Zieliński shows a pieces of a rich set of photographs which come from the early twentieth century and have been found in private collections of native residents Zielonki village. This material provides us with knowledge about everyday life habits and costumes of native residents of Zielonki.

In the memories material of major Jan Kotyza, edited by Adam Gryczyński, presented are the beginnings of male and female Catholic Associations formed in the parish of Raciborowice in the interwar period.

Mariusz Zieliński, in the cycle “People with passion”, is presenting the silhouette of Henryk Banaś – the chronicler and the custodian of the Regional Chamber of Bibice.

In the “Reports” section Mateusz Wyżga and Iwona Opalka report us the 1st Scientific Conference of the Association of the Northern Crown Krakow „Register Books as the source for the protection and promotion of local cultural heritage and historical identity of the inhabitants. Register books and other sources to local history”, which took place on 8<sup>th</sup> of April 2011 in Zielonki.

The objective of the conference was paying attention to the need to preserve unique information, the sources of knowledge about local history and the documents which are important to local communities. The second objective was to show the importance of historical research on the small homelands.

Marcin Rybski presents his original idea for the weekend. He offers readers tour the area of the Northern Association of Krakow Crown with trail of castles, palaces and manor houses, which are many towns attractions and are reminding of spells of the former

landowning life. At present they are recovering their magnificence performing the functions of museum or tourist facilities.

Material “Touch of History” by Monika Wolek is a presentation of the chosen initiatives undertaken by non-governmental organizations (NGOs), schools and scientific institutions, where a widely comprehended regional education is a purpose.

In the cycle “The Local Initiatives” Jerzy St. Kozik brings actions taken by the Association of the farmer’s wife’s associations “Kolibaby” as: cultivating and Preserving local traditions and habits, developing of social initiatives, promoting communes Kocmyrzów-Luborzycza, educational activities directed especially to young people and older people, organizing various meetings and events that integrate residents of the commune.

LAG office manager of Crown of the Northern Krakow Association Monika Kwaczała, in “News from the Crown” informs about the next stages of implementation of the PROW 2007-2013 via LAG Crown of Northern Krakow Association.

Vice-President of Crown of Northern Krakow Association Barbara Kawa describes “Creating Local Brand in the Crown of the North of Krakow”, project which received grant of Citizen Initiatives Fund. As a result of actions taken on the project among others will occur a board game promoting Krakow communes.

About getting to know the heritage and the culture of partner cities and about promoting our own achievements writes, in the article “Explore and Promote – foreign cooperation of the Commune Michałowice”, Marek Słowiński.

In the section of pawky title “News from the past” will be presented curiosities extracted on the daylight with vast archives, in this number of the magazine Mateusz Wyżga presents information found in the books of the parish registers in Więclawice Stare, about Jewish woman buried in the local church.

Moreover in the number the calendar of holiday entertainers and the competition notice photographic organised by the Crown of Northern Krakow Association.



## NOTA O AUTORACH

### *„Lokalności” Kwartalnik Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa*

**Adam Gryczyński** – pedagog, artysta-fotografik, animator kultury, redaktor. Ukończył pedagogikę i wyższy kurs fotograficzny II st. MKiS na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1981–83 pracował jako przewodnik miejski w Pałacu Młodzieży im. H. Jordana w Krakowie. Od 1983 roku jest kierownikiem działu fotograficzno-filmowego w Nowohuckim Centrum Kultury. W 2002 r. został przyjęty do Związku Polskich Artystów Fotografików. Jest autorem książki *Czas zatrzymany*, albumu *Nowa Huta – najmłodsza siostra Krakowa*, broszury *Franciszek Twaróg – nauczyciel z Lubocy* oraz wydanego w grudniu 2008 r. trzytomowego dzieła *Czas zatrzymany 2*. Do jego najbardziej znanych prac należy czarno-biały, sepiowany i kolorowy cykl zatytułowany *Powroty do przeszłości*. Należy do Związku Polskich Artystów Fotografików – Okręg Świętokrzyski, Fotoklubu Rzeczypospolitej – Stowarzyszenia Twórców, Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, Krakowskiego Klubu Fotograficznego, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz Stowarzyszenia „Sacro-Art.”.

**Barbara Kawa** – dyplomowany ekonomista. Od 2006 roku wiceprezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Absolwentka Wydziału Ekonomiki Produkcji w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie. Pilot wycieczek zagranicznych; leader rzecznictwa lokalnego; specjalista w zakresie metodyki i zasad partnerstwa międzysektorowego. Od początku pracy w Lokalnej Grupie Działania Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa prowadzi politykę informacyjną i PR organizacji.

**Małgorzata Kmita-Fugiel** – kierownik ds. promocji, informacji i współpracy CKPiR w Zielonkach; członkini Rady Programowej Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Absolwentka Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

w Krakowie. Studiowała też politologię i nauki społeczne ze specjalizacją dziennikarską na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doświadczenie prasowe zdobywała w krakowskiej redakcji *Gazety Wyborczej*, gdzie pracowała od 1995 roku. Przez krótki czas współpracowała też z krakowskim oddziałem TVN. Od 1997 roku zawodowo związała się z PR, jako specjalista media relations w „Dante-Media”, odpowiadała za obsługę imprez targowych organizowanych przez Targi w Krakowie S.A. oraz Wielkanocnego Festiwalu Beethovenowskiego organizowanego przez Elżbietę Penderecką we współpracy z Biurem Festiwalowym Kraków 2000. Od 1998 r. roku redaktor, a następnie redaktor naczelna *Wiadomości Lokalnych Gminy Zielonki*.

**Jerzy St. Kozik** – nauczyciel. Absolwent historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i public relations Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Redaktor naczelny *Wiadomości Lokalnych Gminy Kocmyrzów-Luborzyca*. Autor monografii historycznej Gminy Kocmyrzów-Luborzyca oraz szeregu artykułów poświęconych problematyce historii i kultury regionalnej. Koordynator gminny z ramienia Wójta Gminy Kocmyrzów-Luborzyca i członek Rady Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa

**Monika Kwaczała** – kierownik Biura Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Absolwentka Akademii Rolniczej w Krakowie oraz studiów podyplomowych z Zarządzania projektami Unii Europejskiej w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Krakowie. Autor i redaktor tekstów w lokalnych gazetach oraz strony internetowej poświęconej m.in. działaniom PROW 2007–2013 oraz innym funduszom unijnym. Współtwórca materiałów na temat działalności Stowarzyszenia.

**Iwona Opałka** – absolwentka politologii i nauk społecznych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ze specjalizacją dziennikarską. Doświadczenie prasowe zdobywała w krakowskiej redakcji *Gazety Wyborczej*. Zawodowo od 2001 roku związana z PR i promocją Małopolski w ramach służb prasowych wojewody. Od 2008 roku współtworzy zespół redakcyjny *Wiadomości Lokalnych Gminy Zielonki* – samorządowego pisma o tematyce społecznej i kulturalnej.

**Marcin Rybski** – urzędnik samorządowy, kierownik Wydziału Promocji i Rozwoju w Urzędzie Gminy Wielka Wieś. Absolwent turystyki Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie i wiedzy o UE Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiceprezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa, koordynator gminny z ramienia Wójta Gminy Wielka Wieś.

**Marek Słowiński** – ekonomista. Absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz MBA - The University of Teesside & Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania w Krakowie. Kierownik Referatu Rozwoju Gospodarczego Gminy Michałowice i członek Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Zajmuje się m.in. przygotowaniem projektów unijnych (MRPO, PROW, POKL i inne), rozwojem współpracy międzynarodowej Gminy Michałowice oraz współpracą z organizacjami pozarządowymi. Radny powiatu proszowickiego.

**Monika Wołek** – historyk. Absolwentka historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz zarządzania sektorem społeczno-ekonomicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W latach 2004–2005 redaktor naczelna *Gazety Chojnickiej Region*. Współautorka wydawnictw jubileuszowych: *Wspólnota szkół katolickich w Chojnicach*, *Jubileusz 190-lecia powstania Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Długosza w Raciborowicach*. Członkini Katolickiego Stowarzyszenia Dzienni-

karzy, wiceprezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie w Zespole Szkół w Raciborowicach.

**Mateusz Wyźga** – historyk. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 2009 roku ukończył studia doktoranckie w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (tytuł rozprawy: *Parafia Raciborowice od XVI do końca XVIII wieku. Studium o społeczności lokalnej*). Od 2010 r. zatrudniony w Katedrze Historii Średniowiecznej Instytutu Historii UP w Krakowie. Członek Sekcji Demografii Historycznej przy Komitecie Nauk Demograficznych PAN, Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a także redakcji rocznika *Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny*. Założyciel i członek Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa."

**Mariusz Zieliński** – kierownik Biblioteki Publicznej w Zielonkach. Absolwent socjologii oraz informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Z zamiłowania regionalista. W latach 2003–2008 związany zawodowo ze Środowiskowym Domem Samopomocy w Woli Zachariaszowskiej. Od 2008 r. członek Rady Sołectwa Zielonki, Małopolskiego Forum Instytucji Kultury działającego przy MISTI w Krakowie oraz współpracownik Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Zielonki, Stowarzyszenia Wspierania Rodziny i Społeczności Wiejskiej „Zachariasz” i Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Autor artykułu *Gdy wielki Kraków już puka do naszych drzwi – socjologicznie o Zielonkach*, opublikowanego w jubileuszowym numerze *Wiadomości Lokalnych*. Jego prace znajdziemy także w *Czasie zatrzymanym* Adama Gryczyńskiego oraz *W tej pięknej ziemi* – monografii Gminy Zielonki autorstwa Mateusza Wyźgi – fragment pracy magisterskiej i zdjęcia archiwalne.





Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju  
Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich  
na lata 2007–2013  
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi